

Polacy chcą obecności USA. 86 proc. Polaków jest za stacjonowaniem wojsk amerykańskich **str. 6**



FOT. JACEK SMARZ

Złoty na huśtawce. Gwałtownie zmieniają się kursy walut. **Str. 8**

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
12.07.2022

Nr 160 (4708)
Nakład: 8.860 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Weekend na drodze
Słupska policja
zabrała prawa jazdy
10 nietrzeźwym
kierowcom **str. 3**

Miastko
Za kilka dni druga
tura wyborów
burmistrza
str. 3

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952022

28

Z WOKANDY

240 ciosów nożem. Przed sądem w Słupsku rozpoczął się proces o zabójstwo **str. 4**



FOT. BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

79. rocznica krwawej niedzieli na Wołyniu

Na Wołyniu doszło do największej fali mordów na Polakach - badacze obliczają, że tylko 11 lipca mogło zginąć ok. 8 tys. Polaków - głównie kobiet, dzieci i starców. **str. 4**

SZCZECIN MAŁO ZNANE FAKTY ŚLEDZTWA DOTYCZĄCEGO KORUPCJI

Sprawa marszałka Tomasza Grodzkiego

Marcin Koziestański
Szczecin

Prokuratura Regionalna w Szczecinie chciała postawić zarzuty korupcyjne marszałkowi Senatu Tomaszowi Grodzkiemu. Jednak jest to niemożliwe, gdyż ten wciąż zasłania się immunitetem.

Tymczasem już trzech innych lekarzy związanych z fundacją założoną przez Grodzkiego usłyszało zarzuty. Jeden z nich - Krzysztof K. - żalił się na to, że został zatrzymany, miał rewizję w domu i zastosowano wobec niego poręczenie majątkowe. Ostatnio sąd odrzucił jego zażalenie.

W czwartek, 7 lipca, prokuratura otrzymała uzasadnienie sądu, który zdecydował o odrzuceniu zażalenia Krzysztofa K. na działania prokuratury i CBA. Szczeciński chirurg powiązany z marszałkiem Senatu Tomaszem Grodzkim został zatrzymany m.in. za korupcję i pranie pieniędzy.

166 zarzutów, 250 świadków

Krzysztof K. został zatrzymany w maju br. i usłyszał aż 166 zarzutów, dotyczących m.in. korupcji i prania brudnych pieniędzy, w czasie gdy pełnił funkcję ordynatora w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Lekarz miał informować pacjentów, że czas oczekiwania na zabiegi to ok. 2 lat, jednak może ulec znacznemu skróceniu po wpłacie

odpowiedniej kwoty. „W tym przypadku niezbędna była partycypacja pacjenta w kosztach rzędu 10 tys. złotych. Kwota miała być wpłacana na konto Fundacji Pomocy Transplantologii. Wpłaty pochodzące od pacjentów w ramach wewnętrznych rozliczeń fundacji były przyporządkowane do oddziału szpitalnego prowadzonego przez podejrzanego Krzysztofa K., a następnie m.in. w kwocie prawie 450 tys. złotych trafiły na jego prywatne konto” - informuje Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Śledczy opierali się na zeznaniach ponad 250 świadków. Według szczecińskiej prokuratury fundacja była wykorzystywana do tzw. prania brudnych pieniędzy. Pieniądzy pochodzących z czynów zabronionych, a dokładnie z wręczania łapówek.

Wobec Krzysztofa K. zastosowano środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego. Początkowo jego wysokość ustalono na 600 tys. zł, jednak później zostało obniżone do 100 tys. zł. Sam podejrzany twierdził, że jest niewinny. Dlatego złożył zażalenie na działania prokuratury i CBA. Sąd właśnie je rozpatrzył i uznał, że na obecnym etapie zachodzi duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstw przez podejrzanego.

W ocenie szczecińskiego sądu wszystkie czynności podjęte wobec Krzysztofa K., takie jak zatrzymanie,

przeszukanie i postanowienie o żądaniu wydania rzeczy, były jak najbardziej zasadne. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono także, że wpływu na ocenę nie miało medialne zainteresowanie sprawą.

„Zorganizowana grupa przestępcza”

Zarzuty w tej sprawie usłyszało również dwóch innych lekarzy związanych z fundacją, którą założył były dyrektor szpitala w Zdunowie Tomasz Grodzki. Do ich zatrzymania doszło w ostatnich dniach maja. Zarówno chirurg Bartosz K., jak i pulmonolog Juliusz P., usłyszeli zarzuty, jednak przebywają na wolności. Zdaniem śledczych lekarze mieli być członkami zorganizowanej grupy przestępczej, która zajmowała się m.in. korupcją i praniem brudnych pieniędzy.

Jak podkreślają szczecińscy prokuratorzy, „prowadzone śledztwo dotyczy między innymi podejrzenia podejmowania czynności, które mogły udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie przestępnego pochodzenia środków płatniczych pochodzących z oszustw oraz korzyści majątkowych przyjmowanych w związku z pełnieniem funkcji publicznych, poprzez przyjmowanie tych środków na rzecz Fundacji Pomocy Transplantologii w Szczecinie pod pozorem dobrowolnych wpłat na cele Fundacji”.

Czytaj str. 2

REKLAMA

0010561377

EURO
JACKPOT



440

TERAZ DO WYGRANIA

MILIONÓW

GRAJ W PUNKTACH LOTTO I NA LOTTO.PL

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Jak dbać o serce. Pięć nawyków, które mogą poprawić krążenie
● Kleszcze wciąż w natarciu. Jak się bronić przed tymi pajęczakami

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza ☎ 94 340 1114
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697 770 125



Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

KALENDARIUM

12 LIPCA 1410

Wielka wojna z zakonem krzyżackim: Na zamku w Bratianie odbyła się ostatnia przed bitwą pod Grunwaldem narada wojenna wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena ze starszymą krzyżacką.

Posuwająca się w głąb państwa krzyżackiego polska armia zajęła bez walki zamek niedzicki.

1934 Utworzono specjalne Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

1949 W celu przeprowadzenia badań naukowych otwarto grób królowej Jadwigi Andegawenskiej w katedrze wawelskiej.

LOTTO

10.07.2022, GODZ. 21.50

Multi Multi: 1, 3, 8, 15, 19, 27, 41, 44, 46, 49, 50, 57, 58, 64, 68, 69, 72, 73, 76, 79 Plus 46

Ekstra Premia: 3, 10, 12, 16, 22, +3

Ekstra Premia: 3, 5, 11, 28, 32, +3

Mini Lotto: 8, 20, 31, 37, 38

Kaskada: 1, 2, 3, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 21

Super Szansa: 6, 4, 5, 2, 5, 3, 4

11.07.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 5, 7, 9, 24, 26, 27, 30, 31, 35, 42, 44, 45, 46, 47, 51, 54, 58, 65, 67, 69 Plus 35

Kaskada: 1, 3, 5, 6, 12, 13, 14, 15, 18, 20, 21, 22

Super Szansa: 1, 5, 8, 7, 1, 9, 5

WALUTY 11.07.22

USD	4,7416 (0)
EUR	4,7976 (+)
CHF	4,8409 (-)
GBP	5,6736 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Marszałek zasłania się immunitetem

Marcin Koziestański
Szczecin

Wniosek Prokuratury Regionalnej w Szczecinie o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego został przekazany w marcu 2021 roku.

W toku prowadzonego śledztwa zebrano obszerny materiał dowodowy, w tym dokumentację bankową oraz zeznania świadków, które w wysokim stopniu uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstw przez dawnych współpracowników marszałka Senatu. Jak podkreślają prokuratorzy, śledztwo ma charakter rozwojowy.

Materiały tej sprawy wyłączono jednak ze śledztwa, w którym Prokuratura Regionalna w Szczecinie zamierza przedstawić zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych od pacjentów lub ich bliskich Tomaszowi Grodzkiemu w okresie, gdy był dyrektorem w Specjalistycznym Szpitalu im. prof. Sokołowskiego w Szczecinie i ordynatorem tamtejszego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej. Zarzuty wciąż nie mogą zostać Grodzkiemu postawione, gdyż nadal chroni go immunitet.

Przypomnijmy, że wniosek Prokuratury Regionalnej w Szczecinie o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego został przekazany do Senatu RP jeszcze w marcu 2021 roku. Dotyczył on podejrzenia przyjęcia korzyści majątkowych od pacjentów lub ich bliskich w czasie, gdy Tomasz Grodzki był dyrektorem szpitala specjalistycznego w Szczecinie i ordynatorem tamtejszego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej.

Prokuratura zamierzała już wtedy postawić Tomaszowi Grodzkiemu cztery zarzuty przyjęcia korzyści majątkowych - w latach 2006, 2009 i 2012 roku. Jak wynika z ustaleń śledztwa, korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w złotych i dolarach - w wysokości od 1500 do 7000 zł - lekarz przyjmował w kopertach. W zamian zobowiązywał się do osobistego przeprowadzenia operacji lub ich szybkiego wykona-

nia, a także do zapewnienia dobrej opieki lekarskiej.

W toku postępowania przygotowawczego prokuratura ustaliła, że w marcu 2012 r. Tomasz Grodzki miał przyjąć 7 tys. zł od żony starszego mężczyzny chorującego na nowotwór za osobiste przeprowadzenie operacji. Z kolei, według prokuratury, we wrześniu 2009 r. Tomasz Grodzki zażądał od pacjenta za przyspieszenie operacji kwoty 10 tys. zł. Pacjent przed operacją miał przekazać lekarzowi 3 tys. złotych i 500 dolarów. Do zapłaty pozostałej części nie doszło, ponieważ po operacji u pacjenta wystąpiły komplikacje zdrowotne i lekarz nie upomniał się o drugą tran-

szę pieniędzy. Z materiału dowodowego wynika również, że w marcu 2009 r. Tomasz Grodzki przyjmując innego pacjenta w prywatnym gabinecie miał poinformować go, że może osobiście operować w publicznym szpitalu w zamian za korzyść majątkową. Z akt sprawy wynika, że podczas kolejnej wizyty pacjent przekazał lekarzowi kopertę z 2 tys. zł w zamian za osobiste przeprowadzenie zabiegu operacyjnego przez Tomasza Grodzkiego.

Tomasz Grodzki miał też przyjąć w maju 2006 r. korzyść majątkową w wysokości 1500 zł od syna jednego z pacjentów w zamian za zapewnienie mu dobrej opieki. Z zeznań świadków wynikało, że na oddziale szpitalnym wiedza o tym, że doktor Grodzki przyjmuje łapówki była powszechna. Pano- wało również przekonanie, że uiszczenie łapówki jest konieczne, aby pacjent był dobrze leczony.

W toku postępowania prokuratura przesłuchała 15 świadków spośród pacjentów (oraz członków ich rodzin) hospitalizowanych na oddziale kierowanym przez Tomasza Grodzkiego, według których lekarz przyjmował od nich korzyści majątkowe także przed 2006 rokiem. Przestępstwa te uległy przedawnieniu, ale według śledczych zeznania te są ważnym dowodem dla oceny wiarygodności świadków, którzy zeznawali na okoliczność zdarzeń objętych zarzutami.

Przestępstwa przyjęcia korzyści majątkowej (art. 228 §1

kk) zagrożone są karą do 8 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, do ogłoszenia zarzutów posłom i senatorom niezbędne jest uchylenie immunitetu. To jednak, w przypadku Tomasza Grodzkiego, nie nastąpiło.

Brak uchylenia immunitetu

Jeszcze w październiku 2021 roku, Prokuratura Krajowa informowała, że decyzja wice-marszałka Senatu o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku o uchylenie immunitetu marszałkowi Senatu jest bezpodstawna i ma na celu blokadę procedury zmierzającej do postawienia korupcyjnych zarzutów marszałkowi Tomaszowi Grodzkiemu. Według śledczych był to dowód na sabotowanie przez Senat prokuratorskiego postępowania.

„Podobny cel miało wezwanie prokuratury do poprawienia, ze względu na rzekome braki formalne, pierwszego wniosku w tej sprawie skierowanego do Senatu w marcu 2021 r. Kierując się przekonaniem, że rozpoznanie wniosku bez zbędnej zwłoki jest warunkiem sprawnego biegu postępowania, prokuratura zmodyfikowała wniosek zgodnie z uwagami Senatu i w kwietniu 2021 r. ponownie skierowała go do tej Izby” - informowała PK.

Nierozpoznanie przez Senat kolejnego wniosku pod identycznym pretekstem braków formalnych, mimo, że jego uwagi zostały uwzględnione, świadczyło, według prokuratury, o celowym działaniu, które ma chronić marszałka Tomasza Grodzkiego przed postawieniem mu zarzutu przyjmowania korzyści majątkowych. Tym bardziej, że wnioski prokuratury dotyczące innych parlamentarzystów i kierowane do Sejmu i Senatu w analogicznej formie nie były kwestionowane.

Dlatego w grudniu 2021 r. sam Prokurator Generalny skierował do Senatu RP kolejny wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego. „Wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz w październiku bezzasadnie pozostawił wniosek bez biegu, nie uza-

sadniając w piśmie skierowanym do prokuratury podstaw takiej decyzji” - podkreślono we wniosku Prokuratora Generalnego.

„Nagonka w celu odzyskania Senatu”

Dopiero po prawie pół roku, bo dokładnie 17 maja, Senacka Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich rozpatrywała wniosek o uchylenie immunitetu marszałka Grodzkiego. - Nigdy nie było wobec mnie zastrzeżeń natury korupcyjnej. Dokładnie dzień po moim wyborze na marszałka Senatu rozpoczęła się na mnie nagonka. Zawiadomienie do prokuratury złożył człowiek, który nawet nie był moim pacjentem. CBA zatrudniła 100 agentów, którzy przesłuchali 200 osób. Prawicowe media wydały już dawno na mnie wyrok. W międzyczasie zgłosił się do mnie mój pacjent, który przyznał, że pewne osoby zaproponowały mu 5 tys. zł za zgłoszenie, że przed operacją domagałem się od niego łapówki - mówił podczas posiedzenia komisji Tomasz Grodzki. - Traktuję to wszystko jako nagonkę nie tyle na moją osobę, co na Senat RP w celu odzyskania większości przez partię rządzącą i to metodami niedemokratycznymi - dodał.

Do jego słów odniósł się śledczy z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie. - Wypowiedzi pana marszałka są niesprawdliwe i niestosowne. Nie jest prawdą, że przesłuchano setki świadków. W trakcie trwania śledztwa przesłuchano zaledwie 49 osób, z czego 20 osób stwierdziło, że albo sami, albo ich krewni złożyli Tomaszowi Grodzkiemu pieniądze - odpowiedział podczas prac komisji prokurator Artur Maludy. Po długiej i dość burzliwej dyskusji nastąpiło głosowanie. Za odrzuceniem wniosku o uchylenie immunitetu było 7 członków komisji, przeciwnego zdania było 5 osób.

Spójne i wiarygodne dowody

Dzień później doszło w Senacie do głosowania w tej sprawie. Jak można było się spodziewać, przeważająca liczba senatorów przychylnych Grodzkiemu zdecydowała, by nie

uchylać mu immunitetu. Za wnioskiem zagłosowało 47 senatorów, przeciw było 52.

- Decyzja Senatu o braku zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałka tej izby uniemożliwia sądową weryfikację korupcyjnych zarzutów, które zamierzała mu przedstawić prokuratura. Jest niezrozumiała, biorąc pod uwagę, że autorytet praworządnego państwa prawa wymaga, aby jedna z najważniejszych osób w kraju pozostawała poza wszelkimi podejrzeniami - powiedział, poproszony o komentarz przez portal polskati-mes.pl, Łukasz Łapczyński, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Według prokuratora Łapczyńskiego decyzja ta jest też obciążeniem dla samego marszałka, który ukrywając się za parlamentarnym immunitetem, pozbawia się możliwości procesowego odniesienia się do formułowanych wobec niego zarzutów. Rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej zaznaczył również, że „zdarzenia objęte wnioskiem miały miejsce na długo przed tym, gdy Tomasz Grodzki zaangażował się w życie polityczne i nie mają nic wspólnego z wykonywaną obecnie przez niego funkcją”. - Dowody zebrane przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie, która domagała się uchylenia immunitetu marszałkowi Senatu, są spójne, logiczne i wiarygodne - dodał.

W rozmowie z polskati-mes.pl były marszałek i wice-marszałek Senatu, senator Prawa i Sprawiedliwości Stanisław Karczewski pytany o to, dlaczego aż 422 dni trzeba było czekać, aż wniosek prokuratury trafi do senackiej komisji regulaminowej, odpowiedział, iż jego zdaniem chodzi o to, że przede wszystkim marszałek Grodzki poczuł się pewnie.

- Wniosek, który złożyliśmy o jego odwołanie jakiś czas temu, nie uzyskał poparcia, przegraliśmy w sposób stanowczy. Zachęcony tym marszałek, wiedząc, że wygra, że będzie w dalszym ciągu mógł się kryć za immunitetem, przystąpił do prac, które - według Platformy Obywatelskiej - kończą sprawę - powiedział senator PiS. Stanisław Karczewski.

nasz REGION

Z WOKANDY

240 ciosów nożem
Przed Sądem Okręgowym w Słupsku rozpoczął się proces Leszka Ł., oskarżonego o zabójstwo swojego kuzyna. Oskarżony zadał ofierze 240 ciosów nożem



GMINA KĘPICE

Warcino już z nazwami ulic
Dębowa, Leśników, Polna. To tylko kilka z nazw, które zyskały ulice w Warcinie. Zmiany wynikają z problemów, jakie stwarzało nadawanie numerów nowym posesjom



Jechał pijany i zahaczył o radiowóz. Policja zabrała prawa jazdy 10 nietrzeźwym kierowcom

Aleksander Radomski
Słupsk

Od piątku do niedzieli policjanci z KMP Słupsk zatrzymali dziesięciu kierowców, którzy zdecydowali się wsiąść za kierownicę pod wpływem alkoholu. Rekordzista podczas kontroli wydmuchał ponad 3 promile. Wszystkim zatrzymanym prawo jazdy. Odpowiedzą wkrótce za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości.

Ostatni weekend policjanci z KMP Słupsk muszą zaliczyć do pracowitych. Od piątku do niedzieli 10 kierowców złapano na jeździe na podwójnym gazie. Mężczyźni w wieku od 30 do 58 lat odpowiedzą za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Najpierw, w piątek około 12 w Bolesławicach, policjanci ze słupskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego oplem. W trakcie interwencji od mieszkańcy powiatu sławieńskiego funkcjonariusze wyczuli alkohol, a badanie alkomatem pokazało, że w jego organizmie jest ponad 0,8 promila alkoholu.

Dzień później, około godziny 15 policjanci z Ustki otrzymali zgłoszenie o kierowcy skutera, który potrącił kobietę z dzieckiem.

- Od kierowcy wyczuwalny był alkohol - informuje sierż. sztab. Jakub Bagiński, oficer prasowy KMP Słupsk. - Badanie alkomatem wykazało w organizmie 36-letniego kierującego ponad 2,3 promila alkoholu.



W miniony weekend słupska policja zabrała prawa jazdy 10 nietrzeźwym kierowcom

W tym zdarzeniu szczęśliwie nikt nie ucierpiał, jednak takie nieodpowiedzialne zachowania mogą mieć poważne konsekwencje. Nietrzeźwy kierowca ma ograniczoną zdolność koncentracji i opóźniony czas reakcji, co stwarza ogromne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego.

Skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się także 46-letni mieszkaniec województwa łódzkiego, który w sobotę wieczorem pił alkohol, a potem wsiadł do swojego samochodu. Policjanci, którzy zwrócili

uwagę na jadącego całą szerokością jezdni fiata, zatrzymali kierowcę do kontroli. W trakcie zatrzymania pojazdu nietrzeźwy kierowca zahaczył o stojący radiowóz i go uszkodził. Badanie alkomatem wykazało w jego przypadku blisko 2,5 promila alkoholu.

Z kolei w niedzielę rano policjanci otrzymali zgłoszenie o kierowcy busa, który w Słupsku przy ul. Kopernika uderzył w lampę uliczną i próbował odjechać. Mundurowi od razu pojechali w to miejsce i zobaczyli mającego problemy z utrzymaniem równowagi mężczyznę,

od którego był mocno wyczuwalny alkohol. Od 42-letniego kierowcy została pobrana krew do badania, które wskaże zawartość alkoholu w organizmie. Kierowca stracił prawo jazdy, a auto odholowano na policyjny parking.

Tylko w ciągu trzech ostatnich dni słupscy policjanci interweniowali dziesięciokrotnie wobec kierowców, którzy nietrzeźwi wsiadli za kierownicę. Kierowanie pojazdem po alkoholu jest przestępstwem, za które grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności. ©P

Zbliża się druga tura wyborów burmistrza

Andrzej Gurba
Samorząd

W niedzielę (17 lipca) w Miastku odbędzie się druga tura przedterminowych wyborów na stanowisko burmistrza.

Zmierzą się w niej: Renata Kiempa - pełniąca obowiązki burmistrza Miastka oraz radny miejski Witold Zajst, którzy w pierwszej turze wyborów uzyskali największą liczbę głosów (Renata Kiempa - 1800, Witold Zajst - 1115 głosów). Aby zostać burmistrzem Miastka w pierwszej turze, trzeba było zdobyć minimum 2133 głosy.

17 lipca mieszkańcy gminy Miastko będą głosować w tych

samych lokalach wyborczych, co w pierwszej turze. Lokale czynne będą w godz. 7-21. Burmistrzem Miastka zostanie osoba, która zdobędzie więcej głosów. W drugiej turze nie ma już żadnych progów.

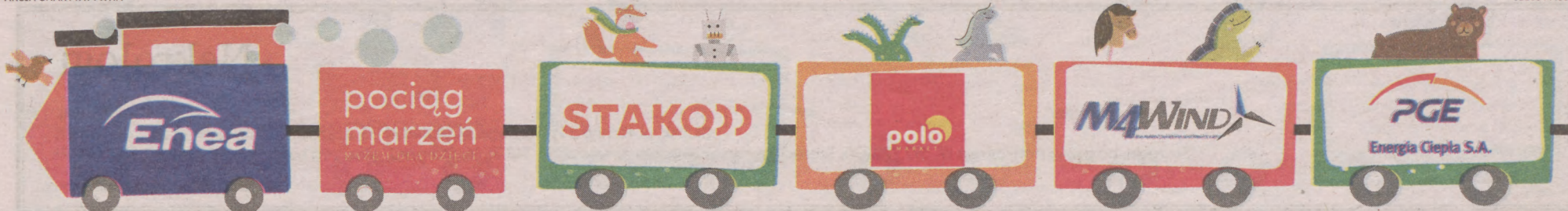
Na jaki czas mieszkańcy gminy Miastko wybierają burmistrza? Kadencja władz samorządowych kończy się 22 listopada 2023 r. Niewykluczone jednak, że zostanie przedłużona do wiosny 2024 r. Jeszcze w lipcu do Sejmu ma wpłynąć poselski projekt ustawy w tej sprawie. Chodzi o to, aby nie nakładały się na siebie wybory samorządowe oraz wybory do Sejmu i Senatu (kadencja parlamentarzystów kończy się 12 listopada 2023 r.). ©P



Renata Kiempa



Witold Zajst



240 ciosów nożem. Rozpoczął się proces o zabójstwo

Bogumiła Rzeczkowska
Z wokandy

Przed Sądem Okręgowym w Słupsku rozpoczął się proces Leszka Ł. oskarżonego o zabójstwo swojego kuzyna. Oskarżony zadał ofierze 240 ciosów nożem, ale twierdzi, że nie pamięta tej sytuacji

Nóż był do krojenia chleba albo mięsa. Z drewnianą brązową rączką. Najpierw posłużył do krojenia placka węgierskiego, a później do podżgania 60-letniego Jerzego K. 240 ciosami.

- Sam zachodzę w głowę, jak to mogło być - zastanawia się oskarżony. - Nie mogę tego zrozumieć. Niczego nie pamiętam. Przyszedł mrok.

Prokuratura Okręgowa w Słupsku oskarżyła 66-letniego Leszka Ł. o to, że 7 kwietnia 2020 roku w bloku przy ul. Sobieskiego w Słupsku zabił Jerzego K. ze szczególnym okrucieństwem.

- Zadał swojemu kuzynowi Jerzemu K. nie mniej niż 240 ciosów nożem, powodując w ten sposób liczne rany głowy, szyi, pleców, pośladków oraz rąk i nóg, przy czym 61 z nich były ranami ciętymi, a 179 ranami kłutymi. W następstwie ran kłutych zadanych w okolicie pleców Jerzy K. doznał obrażeń wewnętrznych w postaci dziesięciokrotnego przebicia płuc, co z kolei w wyniku masywnego krwotoku wewnętrznego oraz zewnętrznego doprowadziło do jego śmierci - odczytał akt oskarżenia prokurator Oskar Krzyżanowski.

- Czuję się niewinny. Nieumyślnie i nieświadomie. Poza kontrolą i świadomością - mówi Leszek Ł. - Ale to nie był dobry człowiek. Alkoholik. Nachodził mnie, a ja rzadko piję i nie chciałem go przyjąć.



Leszek Ł. został ostatecznie uznany za poczytalnego, więc może być sądzony. W Sądzie Okręgowym w Słupsku rozpoczął się jego proces

Jednak wpuścił kuzyna do swojego mieszkania.

- Miał cztery piwa. Wypiliśmy - mówi Leszek Ł.

Według jego relacji mężczyźni w okolicy dworca kolejowego wzięli taksówkę i pojechali do kuzyna na ulicę Sobieskiego. Po drodze kupili cztery piwa i pół litra.

Na stole pojawiła się zagrycha - placek węgierski, a na talerzu nóż i widelec. Panowie pili dalej. Później Jerzy K. miał pretensje, że Leszek Ł. obraził jego kolegę, a Leszek Ł., że Jerzy K. kiedyś nie oddał mu stu

złotych, ani nie kupił wódki, lecz spłacił pieniędzmi kuzyna swój dług.

Oskarżony twierdzi, że to Jerzy K. natarł na niego z nożem. W obronie więc wykreślił mu nadgarstek i popchnął go.

- Taka ciemność mnie ogarnęła jakby mrok szedł. I od tamtej pory nic więcej nie pamiętam - twierdzi Leszek Ł.

Sędzia Agnieszka Niklas-Bibik odczytała jego wcześniejsze wyjaśnienia. Wynika z nich, że Leszek Ł. w czasie poprzednich przesłuchań mówił o ciosach, które zadawał na oślep, i dla

czego wyrzucił do śmietnika swoją zakrwawioną odzież. Skąd te różnice? Oskarżony twierdzi, że policjanci przekonali go, że jeśli powie, że niczego nie pamięta, to nikt mu w to nie uwierzy. Opowiadał więc to zdarzenie tak, jak je sobie wyobraził.

Leszek Ł. był na obserwacji psychiatrycznej. W sprawie sporządzono trzy opinie. Ostatecznie prokuratura oparła się na tej, według której Leszek Ł. w chwili zbrodni był poczytalny.

©©

Rocznica rzezi wołyńskiej. Uroczystości w Słupsku

Alek Radomski
Wydarzenie

W związku z 79. rocznicą Ludobójstwa Polaków na Wołyniu i Kresach II RP w Słupsku odbyły się uroczystości upamiętniające tę tragedię.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 17 mszą św. w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Następnie uczestnicy przemaszzerowali na Stary Cmentarz pod Krzyż Wołyński, gdzie złożono wiązanki i zapalono znicze.

Krwawa niedziela 11 lipca 1943 była punktem kulminacyjnym rzezi wołyńskiej, czyli masowej akcji eksterminacji polskiej ludności zamieszkującej Wołyn. Jak podkreśla Instytut Pamięci Narodowej ludobójstwo dokonane w latach 1939-1946 przez nacjonalistów ukraińskich na mieszkańcach Kresów Południowo-Wschodnich stanowi część dramatu zgotowanego obywatelom polskim przez systemy i ideologie totalitarne.

W wyniku zbrodniczych działań Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Ukraińskiej Powstańczej Armii, Służby Bezpieczeństwa OUN, Samoobronnych

Kuszczych Widdików i band chłopskich na terenie czterech przedwojennych wschodnich województw II RP - wołyńskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego - zginęło ponad 130 tys. polskich obywateli. Śmierć zadawano im w niezwykle okrutny sposób. W domach, w zabudowaniach gospodarczych, szkołach, podczas podróży, w kościołach.

Dla upamiętnienia krwawej niedzieli 1943 r., która stanowiła apogeum dramatycznych wydarzeń na Wołyniu, Sejm ustanowił 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. 11 lipca modlimy się za zamordowanych, z których tak wielu leży wciąż w nieodkrytych dołach śmierci, przypominamy tysiące nieistniejących dziś polskich wsi, osad i kresowych chutorów, spalone i obrabowane świątynie, zdevastowane polskie cmentarze.

W tym dniu oddajemy też hołd wszystkim Sprawiedliwym Ukraińcom, którzy wbrew ideologii nienawiści, nie bojąc się śmierci, mieli odwagę ratować polskich sąsiadów.

©©



Słupskie obchody 79. rocznicy rzezi wołyńskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 lipca 2022 roku zmarł w wieku 46 lat nasz ukończony Syn, Ojciec, Brat, Wujek

śp. **Maciej Ciarka**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 13 lipca na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 14.10, wyprowadzenie o godz. 14.40. Msza św. o godz. 7.30 w kościele NSJ.

Pograżona w smutku Rodzina

Panu Ireneuszowi Jasińskiemu
Sekretarzowi Urzędu Gminy Potęgowo
szczere kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty
składają

Przewodniczący
Rady Gminy Potęgowo
z Radnymi



Wójt Gminy Potęgowo
z pracownikami

Wyrazy współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

śp. **Lesława Rękaś**

działacza samorządowego, rolnika
składają

Wójt, Radni i Sołtysi z Gminy Ustka

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03, Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11

Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190, Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16, Stargard, wiesława.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.słupsk@polskapress.pl

Gmina rozwiązuje problem. Warcino z nazwami ulic, mieszkańcy poznali adresy



Warcino już z nazwami ulic. Teren Technikum Leśnego będzie się mieścić teraz przy ul. Darzbór

Wojciech Lesner
Gmina Kępice

Dębowa, Leśników, Polna. To tylko kilka z nazw, które zyskały ulice w Warcinie. Mieszkańcy poznali swoje nowe adresy..

O tym, że warcińskie ulice zyskają nazwy, Gmina Kępice informowała mieszkańców już wczesną wiosną. Dyskutowano wtedy nad systemem nazewnictwa – ostatecznie wybrano nazwy, które kojarzą się z leśnym charakterem miejscowości (mieści się tu Technikum Leśne).

Uchwałą Rady Miejskiej w Kępicach 26 maja br. ustalono, że 10 ulic w Warcinie otrzyma swoje nazwy. Będzie zatem ul. Dębowa, ul. Darzbór (od skrzyżowania z drogą wojewódzką, do wjazdu na teren Technikum Leśnego), ul. Modrzewiowa, ul. Lawendowa, ul. Leśników (ciąg drogi wojewódzkiej nr 208), ul. Dereńniowa, ul. Klonowa (od skrzyżowania z drogą wojewódzką do miejscowości Łużki), ul. Polna, ul. Na Wzgórzu, ul. Brzozowa.

Nowe nazwy ulic nie mogły pokrywać się już z tymi istniejącymi w gminie, z uwagi na ten sam kod pocztowy. Przypomnijmy, że w gminie Kępice nazwy nosiły dotychczas jedynie ulice w Kępicach i Korzybiu.

Dlaczego gmina zdecydowała się na taki krok? Wszystko przez problemy przy nadawaniu numerom nowym posesjom.

Powstające nowe zabudowania na działkach zlokalizowanych w tym sołectwie, w aktualnym stanie uniemożliwiają nadawanie numerów w prawidłowy sposób. Ze względu na podział działek, kierunkowość numeracji przestała być jasna, a numery parzyste są mieszane z nieparzystymi. To powoduje wiele utrudnień dla mieszkańców – mówiła wiosną Natalia Cichosz – Szumska z Urzędu Miejskiego w Kępicach.

Nadanie nazw ulicom w Warcinie ma również rozwiązać problem firm kurierskich, które często nie mogą odnaleźć właściwego adresu, jak i również pomóc w dojeździe na właściwą posesję służbom ratunkowym i komunalnym.

Urząd Miejski w Kępicach w zeszłym tygodniu powiadomił listownie mieszkańców o ich nowych, obowiązujących już adresach.

Dla przykładu, Warcino 51 to teraz ul. Dębowa 3. Zarządcy lub właściciele budynków mają 30 dni od otrzymania pisma na zmianę tabliczki z adresem na frontowej ścianie budynku (na tabliczce musi się również znaleźć nazwa nowej ulicy). Jakich zmian trzeba jeszcze dokonać w związku ze zmianą adresu? O dowody osobiste nie musimy się martwić. Zgodnie z ustawą obowiązującą od 1 marca 2015 r., na nowych dowodach osobistych nie jest już zamieszczany adres. Podobnie z paszportami, na nich nie widnieje adres zameldowania posiadacza. Nie trzeba wymieniać legitymacji emeryta, rencisty. Należy jednak pamiętać o dowodzie rejestracyjnym – ten już trzeba będzie wymienić.

Jak czytamy w adnotacji załączonej do zawiadomień rozsyłanych przez gminę Kępice mieszkańcom Warcina, „zmiana adresu nie wpływa na ważność posiadanych umów czy aktów notarial-

nych”. Dodatkowo, „aktualizacja danych w dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, księgach wieczystych budynków, księgach stanu cywilnego następować będzie na bieżąco z urzędu”. Wyjątkiem będą dane w księgach wieczystych lokali mieszkalnych – one nie będą aktualizowane z urzędu. Mieszkańcy Warcina muszą jednak pamiętać o uaktualnieniu swoich adresów w placówkach czy miejscach, gdzie go podawali, np. w banku.

Mimo trudności w początkowym okresie przechodzenia na adresy z ulicami, liczymy, że w efekcie usprawni to codzienne życie mieszkańców i znacznie ułatwi innym osobom poruszanie się po miejscowości – podsumowuje Natalia Cichosz – Szumska.

Warto również dodać, że podczas konsultacji z mieszkańcami, pozytywnie został rozpatrzony pomysł włączenia do Warcina małej osady Łużki. Jak informują urzędnicy, w pierwszej kolejności przeprowadzony będzie cały proces związany z nadaniem warcińskim ulicom nazw.

Największe podwórze w mieście prawie gotowe. Wkrótce jego otwarcie

Aleksander Radomski
Słupsk

Prace przy zagospodarowaniu podwórka pomiędzy ulicą Partyzantów, Armii Krajowej, Szkolną i zabudowaniami klasztornymi dobiegają końca.

Tak powinny wyglądać wszystkie podwórza. Modernizacja dawnego placu na tyłach kamienic w kwartale ul. Partyzantów i Armii Krajowej dobiega końca.

W poniedziałek przystąpiono do nasadzeń. Prace związane z budową i przebudową chodników i asfaltowych dróg wykonano wcześniej. Podobnie miejsca postojowe, plac zabaw i siłownię plenerową. Jest nawet wiata, mini boisko i strefa relaksu.

- Wszystkie urządzenia zostały zamontowane i w tej chwili trwa porządkowanie terenu i ostatecznie korekty zagospodarowania zielenią - informuje Tomasz Orłowski, zastępca dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. - W najbliższych dniach cały plac zostanie udostępniony mieszkańcom, tak aby bez utrudnień mogli korzystać z nowej wielofunkcyjnej przestrzeni publicznej, będącej bezpiecznym i atrakcyjnym miejscem relaksu i integracji sąsiedzkiej.

Zagospodarowanie podwórka to część projektu rewitalizacji tej części Słupska. Koszt to ponad trzy miliony złotych.

©©



Największe podwórze w Słupsku prawie gotowe. Wczoraj były nasadzenia, wkrótce jego otwarcie

AKCJA CHARYTATYWNA

0210553379



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

„Gulczas” i byli szefowie „grupy mokotowskiej” skazani

Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przystępności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie doprowadził do skazania przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie na wieloletnie kary pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa i rozboje trzech mężczyzn. Wśród nich jest dwóch byłych szefów tzw. „grupy mokotowskiej” oraz Piotr G. ps. „Gulczas” vel „Gula”.

Piotr G. został skazany za usiłowanie zabójstwa i trzy napady rabunkowe na karę łączną 15 lat pozbawienia wolności. Z kolei Marcin S. ps. „Molek” oraz Oskar Z. ps. „Oskar” zostali skazani za napad rabunkowy na właścicieli jednego z warszawskich kantorów na karę 8 lat więzienia. Sąd orzekł też wobec skazanych obowiązek naprawienia szkód i zadośćuczynienia na kwotę setek tys. złotych. Marcin Koziestański

WARSZAWA

Polacy chcą obecności USA



Aż 86 proc. Polaków popiera decyzję o stałym stacjonowaniu żołnierzy USA w naszym kraju - wynika z sondażu Estymatora przeprowadzonego dla DoRzeczy.pl. Obecności wojskowej „raczej nie popiera” 6,8 proc. ankieterów, a „zdecydowanie nie popiera” - 2,3 proc. Zdania w tej sprawie nie miało 2,4 proc. badanych.

SZCZECIN

Donald Tusk proponuje czterodniowy tydzień pracy

Wśród ostatnich propozycji Donalda Tuska pojawiają się postulaty skierowane do lewicowego wyborcy. Były premier zaproponował m.in. „czterodniowy tydzień pracy”. Pomysł został skrytykowany przez prawą stronę sceny politycznej, a jeszcze kilka lat temu wyśmiewał go Borys Budka z PO.

W sobotę w Szczecinie lider PO zapowiedział, że do wyborów PO będzie miała przygotowany precyzyjny projekt pilotażu na czterodniowy tydzień pracy. Co ciekawe, jeszcze kilka lat temu, kiedy Lewica prezentowała podobne pomysły, politycy PO je wyśmiewali. Małgorzata Puzyr

WARSZAWA

- Mamy odporność populacyjną na poziomie 91 proc. Myślę, że nikt takiego scenariusza już sobie nie wyobraża, że wszystko stanie przez Covid-19. Ostatnie dwa lata spowodowały, że w sposób naturalny czy też po szczepieniu, nabyliśmy tę odporność - powiedział Waldemar Kraska, wiceminister zdrowia w TVP 1. Zachęcił przy tym, by w okresie letnim przyjąć kolejną dawkę szczepionki przeciw koronawirusowi.

„*Myślę, że nie będzie takiej sytuacji, w której znowu wszystko stanie przez Covid-19. Przez dwa lata nabyliśmy odporność*”

Waldemar Kraska wiceminister zdrowia

79. rocznica rzezi wołyńskiej. „Nie chodzi o żadną zemstę”

Małgorzata Puzyr
Warszawa

- Pamiętamy o tym i będziemy pamiętać jako naród, bo jest to element naszej bardzo trudnej historii - mówił prezydent Andrzej Duda podczas Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu.

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej to święto obchodzone corocznie 11 lipca. Jest ono poświęcone pamięci ofiar rzezi wołyńskiej - zostało ustanowione uchwałą Sejmu RP.

W uchwale przyjętej 22 lipca 2016 r. Sejm oddał hołd ofiarom mordów na obywatelach II Rzeczypospolitej, dokonywanych w latach 1943-45 przez ukraińskich nacjonalistów z szeregow OUN, UPA, SS-Galizien i innych formacji. W uchwale wyrażono też wdzięczność wobec tzw. Sprawiedliwych Ukraińców, którzy odmawiali udziału w mordach i ratowali Polaków.

W poniedziałkowych obchodach brali udział m.in. prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki.

- Z wielkim bólem i rozpaczą podkreślamy, że to życie zabrane było przez sąsiadów, często skoliiganych. To było faktem. Pamiętamy o tym i nadal będziemy, bo to element naszej trudnej historii - mówił podczas swojego wystąpienia prezydent.



FOT. JAKUB SZYMCIUK/KPRP

- Niech na prawdzie zbuduje się nowa relacja, siła i więź między narodami polskim i ukraińskim - mówił prezydent

- To dla nas Polaków trudny czas. Od pamiętnego 1943, kiedy 11 lipca w krwawą niedzielę doszło do kulminacji zbrodni popełnianych na Polakach mieszkających na Wschodzie, w szczególności na Wołyniu - dodawał. - Niezwykle trudna między naszymi narodami debata trwa od dziesięcioleci. To trudny temat, dla nas ogromnie bolesny, domagający się twardego postawienia prawdy, dla Ukraińców trudny - bo przede wszystkim wstydlivy - mówił prezydent.

- Prawda musi być jasno i mocno wypowiedziana. Nie chodziło i nie chodzi o zemstę,

o żaden odwet, nie ma lepszego dowodu na to niż czas, który mamy teraz. To, co dzieje się teraz między Polakami a Ukraińcami, jest najlepszym na to dowodem. Tam, gdzie tyle razy leżał karabin, topór, widły, sękaty kij, położony został chleb i ręka została wyciągnięta, by pomóc. I została ona przyjęta z wdzięcznością i łzami - podkreślał Andrzej Duda.

Prezydent przekazał, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski skierował do Verkhovnej Rady projekt ustawy o nadaniu Polakom na Ukrainie specjalnego statusu.

- Chcemy prawdy, grobów, tego, co jest normalne w cywilizacji, w której nasze narody wyrosły. Chcemy móc pomodlić się na grobach naszych najbliższych, rodaków. Chcemy zaferować to samo, aby i tam, gdzie na naszej ziemi pochowani są Ukraińcy, był grób. Nie licytujemy się na liczby, wołałbym, abyśmy licytowali się na to, ile prawdy potrafimy pokazać. Niechże na tej prawdzie zbuduje się nasza nowa relacja; niech słabość przekuje się w siłę - mówił.

- Potrzeba nam wielkiej odpowiedzialności dla przyszłości. Po obu stronach tej granicy, o której prezydent Zełenski powiedział, że prawie jej już nie ma. Wierzę, że poradzimy sobie z tym trudnym wyzwaniem, i to, co dzieje się na przestrzeni ostatnich miesięcy, to rodzący się ze zgłiszcz nowy obraz polsko-ukraińskiej relacji, prawdziwie sąsiedzkiej i prawdziwie bratniej - dodał prezydent.

Głos podczas obchodów zabrał również premier Mateusz Morawiecki.

- Kresowian zamordowano dwa razy. Raz ciosami siekiery, a drugi raz przez przemilczenie. Ta druga śmierć była straszniejsza. Słowa ks. T. Isakowicza-Zaleskiego dla mnie zawsze były i będą wyznacznikiem walki o prawdę. Wiele razy rozmawiałem ze świadkami tamtych strasznych wydarzeń. Te opowieści są w moim sercu. To historie, przy których słowa grzęzną w gardle - mówił.

Nawoływał do zabójstwa prezydenta RP. Został zatrzymany przez ABW i trafił do aresztu

Mateusz Zbroja
Belchatów

Funkcjonariusze ABW, podczas czynności w Belchatowie, zatrzymali Piotra U., podejrzanego o publiczne znieważenie oraz nawoływanie do zabójstwa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Śledztwo zostało wszczęte 13 czerwca br. na podstawie zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez Wydział Zamiej-

scowy w Łodzi Delegatury ABW w Katowicach. Mężczyzna za pośrednictwem portalu Facebook publikował obraźliwe i wulgarne wypowiedzi zawierające nieprawdziwe stwierdzenia skierowane w stronę prezydenta RP. Ponadto Piotr U. poprzez swoją aktywność w mediach społecznościowych nawoływał do zabójstwa prezydenta i premiera oraz funkcjonariuszy policji.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanemu zarzu-

tów publicznego pochwalania zbrodni zabójstwa w celu wyniszczenia określonych grup etnicznych, nawoływania do zabójstwa prezydenta RP, urzędującego prezesa Rady Ministrów i funkcjonariuszy policji, a także znieważenia prezydenta RP.

Podejrzany podczas przesłuchania w prokuraturze w dniu 24 czerwca br. nie przyznał się do postawionych mu zarzutów i złożył wyjaśnienia, w których wskazał, iż wyraził jedynie swoje poglądy, nikogo nie obrażał. Sąd

zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Jak poinformował rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, śledztwo w tej sprawie prowadzi Wydział Zamiejscowy w Łodzi Delegatury ABW w Katowicach pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim. Piotr U. jest pierwszym podejrzanym w tej sprawie. Sprawa jest rozwojowa.

Wysiadają Ci kolana?

BIOmagnesy „wyciągają” z nich ból!

FizjoHIT z dobroczynnym polem magnetycznym już od 1. użycia zwalcza ból, obrzęk i łupanie w stawach

Zwyrodnienie, przeciążenie, uraz mechaniczny – jest tyle przyczyn, dla których Twoje kolano „pyka” przy prostowaniu, boli w trakcie chodzenia, puchnie po bieganiu czy sztywnieje w bezruchu. Od teraz wszystkie te dolegliwości możesz zwalczyć jedną, ekspercką metodą, której bez problemu użyjesz w domu! Ulga nastąpi już po godzinie! Przyłącz się do Wielkiej Akcji Informacyjno-Refundacyjnej i sięgnij po darmowy ORTOstabilizator wykorzystujący regeneracyjną moc BIOmagnesów.

Schodząc po schodach, czujesz ból i nieprzyjemne napięcie za kolanami. W kinie, po 20 minutach siedzenia, zaczyna Cię kłuć w nogach i już wiesz, że musisz je rozprostować. Kolana „rwą” Cię rano, po wielu godzinach leżenia lub wieczorem – po aktywnym dniu. Znasz te objawy? Mogą świadczyć o poważnym uszkodzeniu stawów! Nie pozwól, żeby uraz lub zwyrodnienie kolan zablokowały Ci możliwość swobodnego ruchu! Zwalcz dotkliwy ból i sztywnienie naturalnym polem magnetycznym. Przekonaj się, dlaczego europejscy eksperci

fizjoterapii polecają ortopedyczną opaskę magnetyczną na **rwanie i łupanie w stawie kolanowym.**

Pomoc w regeneracji stawów zaczyna się od 1. założenia...

Czy wiesz, że kolano to największy staw w naszym ciele? Jest też poddawany najsilniejszemu przeciążeniu, a po 40. roku życia staje się szczególnie podatny na urazy! Ortopedzi są zgodni: bez sprawnych kolan nie da się normalnie funkcjonować! Chcesz spacerować, kucać i klękać bez bólu? Niepokoi Cię „trzaskanie” i przeskakowanie kości przy zmianie pozycji? Sięgnij po wszechstronne rozwiązanie aktywujące **naturalne samoleczenie** w każdym elemencie stawu kolanowego: od główki, przez panewki, po łąkotki i więzadła. Nieważne, czy ból jest efektem świeżego nadwyrężenia, utrwalonego zwyrodnienia czy postępującego z wiekiem ścierania kości. Anatomicznie dopasowana opaska już od pierwszych sekund stabilizuje i odciąża chory staw. Emitowane przez nią pole magnetyczne pomaga z kolei „wygasić” stany zapalne, „rozmasować” zeszywniałe więzadła i aktywować produkcję „naoliwiającej” kości mazi stawowej. Efekt? Zeszywnienie i opuchlizna zaczynają szybko

ustępować, a Ty możesz zgiąć i prostować kolana bez trzymosku bólu na twarzy.

Błyskawiczny ratunek, gdy wysiadają Ci kolana!

Twórcy Akcji są zgodni: to nieprawda, że w dojrzałym wieku musisz pogodzić się z bólem w kolanach, biodrach czy w dole pleców. Dzięki nowoczesnej metodzie wspierającej staw kolanowy każdy polski senior ma szansę uwolnić się od bolesnego sztywnienia nóg. Dołącz do 79 865 osób, które z pomocą BIOmagnesów zregenerowały tkanki więzadeł oraz chrząstkę i z ulgą powróciły do ulubionych aktywności.

Nie zaciskaj zębów. Zaciśnij opaskę na kolanie i zapomnij o bólu

Chcesz zawstydić młodszych znajomych swoją doskonałą formą? Zastosuj opaskę stabilizującą-magnetyczną przyspieszającą gojenie się mikrouszkodzeń chrząstki. BIOpole emitowane przez magnesy opaski naturalnie stymuluje chrząstkę do samoodnowy. Z kolei opracowana przez ekspertów konstrukcja opaski wspiera prawidłowe ułożenie stawu kolanowego i pomaga zapobiec rozwojowi kontuzji. „Zaprzyjaźnij się” z codziennym ruchem i częstą aktywnością

**AKCJA REFUNDACJA –
PUŁA PRODUKTÓW ZA 0 ZŁ!**

„Ból kolan można pokonać w każdym wieku!”

Pionierska opaska emitująca pole magnetyczne pomaga uwolnić się od bólu i wzmocnić staw kolanowy podczas chodzenia, klękania czy nawet biegania. Polecam ją każdemu, kto nie chce, by łupanie w nogach dyktowało mu każdy krok.

Maciej Wiąz, ekspert MedicReporters

**To jest
HIT!**

**„Kolano jak
nowe już po
4 tygodniach!”**

Z wiekiem stary uraz kolana zmienił się u mnie w paskudne zwyrodnienie, a co gorsza, ból zaczął „promieniować” na biodra i kręgosłup. Praktycznie nie byłam w stanie chodzić, a dzięki tej opasce znów ruszam się zwinnie i sprawnie. Bez strzelania w kościach. Dziękuję!

Janina, 72 lata, Gdynia

ruchowym. Kiedy wzmocnione siłą BIOmagnesów kolana pracują prawidłowo, Twoje biodra i lędźwie uwalniają się od bolesnych przeciążeń. Nie wyobrażasz sobie życia bez codziennej dawki ruchu? A może właśnie chcesz ruszyć się wreszcie z fotela i zaważyć o większą sprawność? Rewolucyjny wzmacniacz i stabilizator kolan w jednym pomoże Ci w tym już od 1. założenia! „Wymasuj” z kolan ból siłą magnetycznego BIOpole. W ramach Akcji Informacyjno-Refundacyjnej możesz zdobyć darmowy egzemplarz nowoczesnej ORTOopaski.

KOMUNIKAT SPECJALNY

Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać magnetyczny ORTOwzmacniacz nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń.

**ZADZWOŃ TERAZ –
PRODUKTY GRATIS
CZEKAJĄ!**

**USZKODZENIE KOLANA TO
JEDEN Z NAJCZĘSTSZYCH
URAZÓW ORTOPEDYCZNYCH**



Dzięki domowej magnetoterapii możesz:

**ZMNIJSZYĆ RWANIE
W KOLANIE I OPUCHLIZNĘ**

**POZBYĆ SIĘ ŁUPANIA
W KOŚCIACH**

**ZWIĘKSZYĆ ELASTYCZNOŚĆ
KOLAN I BIODER**

**SCHYLAĆ SIĘ, KUCAĆ, KLĘKAĆ,
CHODZIĆ I BIEGAĆ BEZ BÓLU**

SILA BIOMAGNESÓW + IDEALNA STABILIZACJA = PODWÓJNA MOC WSPIERAJĄCA KOLANA!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 26.07.2022 r.,
otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

SZYBKA WYSYŁKA

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. 08:00 - 20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

91 383 13 79

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

6,5

% wynosi
od 8 lipca stopa
referencyjna NBP

4,84

zł kosztował w poniedziałek
w południe frank
szwajcarski

10

dni, do 21 lipca mają
potrwać prace serwisowe
w gazociągu Nord Stream

ZA TYDZIEŃ:

● Czy dobre zbiory
w Polsce zatrzymają wzrost
cen żywności

Złoty na huśtawce. Co się dzieje z kursami euro, franka, dolara

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskappress.pl

W poniedziałek rano, 11 lipca na giełdach walutowych kurs franka szwajcarskiego przebiegał poziom 4,84 zł, a niewiele tańsze było euro, za które trzeba płacić 4,79 zł. Równie szybko jak franka rósł kurs amerykańskiego dolara - 4,74 zł za jednego USD. Tak jest już od tygodnia - a w przypadku szwajcarskiej waluty od połowy czerwca. Co się dzieje na rynku walut?

Osoby splacające kredyty hipoteczne denominowane w CHF znów mają stres, a ból głowy wszyscy, którzy wybierają się na wakacje za granicą bądź już tam są. Ale to jedna strona medalu - cieszą się bowiem eksporterzy.

Odłożony rachunek za COVID-19

O koronawirusie powoli zapominamy - z nadzieją, że trwająca właśnie siódma fala nie będzie już bardzo groźna - ale o skutkach pandemii zapomnieć się nie da. Płacimy za nią do dziś, a tak naprawdę główne rachunki do uregulowania - inflacja i recesja w gospodarce - dopiero nadchodzą.

Inflacja i groźba recesji w gospodarce (wielu ekonomistów ogłosiło, że ta druga już się zaczęła) spowodowały m.in. duże zmiany na rynkach walutowych - i ogólnie finansowych. Jak uczą doświadczenia z przeszłości, gdy gospodarka zaczyna hamować i nadchodzi kryzys gospodarczy, wolne aktywa i oszczędności najlepiej chronić, kupując złoto, a z walut - amerykańskie dolary i szwajcarskie franki.

Dolar pozostaje niezwykle mocny, a europejskie waluty pod presją, co przekłada się na kurs USD-PLN w okolicach 4,70. Przyczyną tego stanu rzeczy jest skomplikowana sytuacja europejskiej gospodarki, gdzie ryzyko recesji jest większe niż w USA, co przynajmniej po części wynika z dużych problemów z dostępnością (i cenami) surowców energetycznych. Efekt to kontynuacja

trendu spadkowego na parze EUR-USD - tłumaczy dr Przemysław Kwiecień CFA, główny ekonomista XTB.

Mamy już częściowe wytłumaczenie, dlaczego te dwie waluty drożeją bardziej od innych. A że traci do nich także euro, to większe straty notują też takie waluty, jak PLN, ze strefą euro ściśle związane.

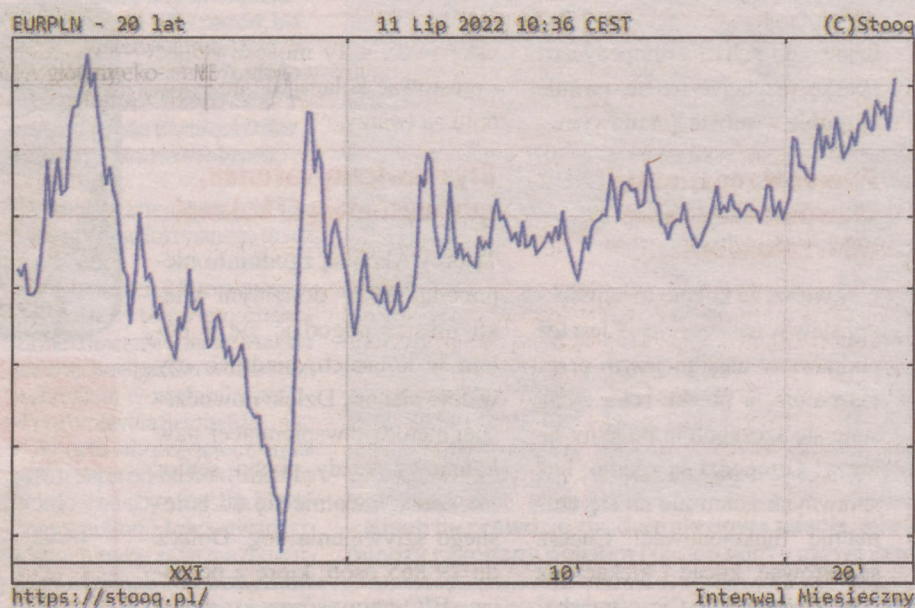
Dlaczego waluty drożeją właśnie teraz

Zaczął się od franka szwajcarskiego w Boże Ciało. Szwajcarski bank centralny właśnie w czwartek 16 czerwca podniósł stopy procentowe, choć rynki spodziewały się tego najwcześniej we wrześniu. Szwajcarski nadzorca tamtejszej waluty doszli do wniosku, że inflacja - 3,4 proc. w czerwcu wzrosła na tyle niebezpiecznie, że trzeba podnieść stopy.

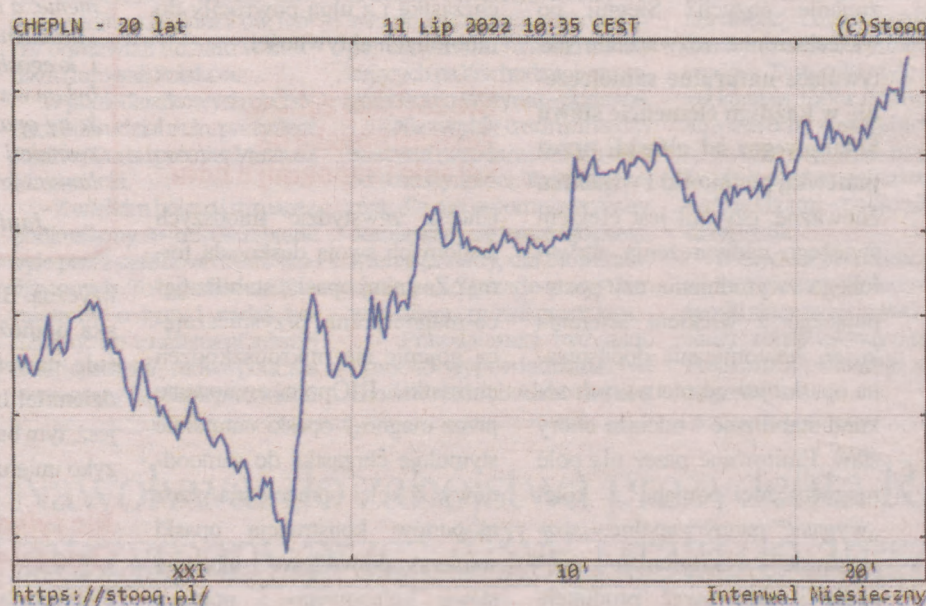
Od tego dnia kurs CHF skończył w górę, bo podwyżka stóp procentowych dla danej waluty co do zasady tę walutę umacnia; staje się ona atrakcyjniejsza dla oszczędzających i inwestorów. Daje większe niż wcześniej odsetki, a to oprócz marki danej waluty gwarantującej niższe ryzyko inwestowania, zawsze zwiększa na nią popyt, w konsekwencji cenę - jaką jest kurs względem innych walut.

Inflacja w Szwajcarii nie jest taka wysoka jak w krajach strefy euro, a tym bardziej w Polsce i innych krajach europejskich niekorzystających ze wspólnej europejskiej waluty, bo tamtejszy bank centralny w walce ze skutkami pandemii COVID-19 nie luzował polityki monetarnej choćby w formie programów emisji obligacji. A tak właśnie na szeroką skalę, jak robiły inne kraje, w tym Chin i USA.

Złoty tradycyjnie radzi sobie słabo w okresach mocnych spadków EUR-USD, tracąc wtedy zazwyczaj do dolara więcej niż euro. Wynika to z odpływu kapitału z największego rynku wschodzącego w tym regionie, w jakim jesteśmy, a tym razem kapitał ten niespecjalnie ma powody, aby zachowywać się inaczej. Rekordowo ujemne realne stopy procentowe, niespójna po-



20-letnie notowania euro/PLN źródło: stooq.pl



20-letnie notowania CHF/PLN źródło: stooq.pl

lityka gospodarcza, oznaki spowolnienia z gospodarki - to wszystko stawia złotego pod dodatkową presją - mówi główny ekonomista TB.

Iteraz odpowiedź na pytanie, dlaczego drugi szok na rynkach walutowych przyszedł przed tygodniem. Właśnie obawa, że zaczęła się recesja w gospodarce pobudziła popyt na CHF oraz USD. Spowodowały je sygnały z gospodarki chińskiej i amerykańskiej, a w Europie - z Niemiec,

gdzie obawy o głębokość zaczynającej się recesji są szczególnie duże, gdyż kraj ten w ostatnich latach budowany był w oparciu o tani gaz.

Dla Polski przypadek Niemiec jest szczególnie ważny, gdyż nasza gospodarka z kolei jest mocno uzależniona od eksportu do tego kraju. To tłumaczy dlaczego polska waluta osłabiła się i osłabia od tygodnia bardziej od innych.

Na dodatek dla kursu złotego niekorzystna była mniejsza niż

oczekiwano - o 50 pkt bazowych, a nie o 75 lub więcej - lipcowa podwyżka stóp procentowych.

Choć, poza samym krótkotrwałym efektem rynkowym dla walut, skala podwyżki stóp nie ma większego znaczenia dla siły PLN.

Oczywiście dla inflacji nie ma aż tak dużego znaczenia to, czy stopa referencyjna wyniesie 6,5%, czy wyniesie 6,75%. Ważne jest to, gdzie ostatecznie trafią stopy i jak

długo tam pozostaną. Nawet jeśli obecnie inflacja jest w okolicach szczytu, a spadające ceny surowców pomogą ją obniżyć, to przy założeniu średniorocznej inflacji w 2023 na poziomie 8-9% nadal mielibyśmy ujemne realne stopy procentowe - uważa dr Przemysław Kwiecień.

Jak długo to potrwa

Niepewność na rynkach finansowych nigdy nie trwa długo, przychodzi zawsze okres stabilizacji. Jednak może on być krótki i następnie wskutek nerwowych ruchów kursy walut ustawią się na nowym - dla jednych niższym, dla innych wyższym - poziomie. Ważne jak długi będzie czas takich wahań - a potrafi on trwać latami, co się ziści teraz, jeśli faktycznie światową gospodarkę ogarnie długotrwała recesja. A na dodatek światowi decydenci nie znajdują na nią sposobu, choćby „księgowego” jak emisje obligacji w dobie lockdownów.

I tu jest zdaje się światelko w tunelu. Z Chin, gdzie wszystko z COVID-19 się zaczęło i dzieje się wcześniej, dotarła informacja, że tamtejsze ministerstwo finansów rozważyło udzielenie zgody na emisję obligacji - tym razem samorządom! A z USA z kolei płynie optymizm w sprawie recesji po wypowiedziach dwóch członków FED, czyli tamtejszego banku centralnego, iż koniunktura w USA będzie miała „miękkie lądowanie” - czytaj: zwolnienie wzrostu gospodarczego może być słabsze niż oczekiwano.

W Polsce z kolei nadzieje na wyhamowanie wzrostu kursów walut wiąże się z oczekiwaniem interwencji NBP służących obronie kursu PLN. Podobne działania np. dla ratowania korony podjął już bank czeski.

Oczywiście nie skazuje to rachunków - ani w Polsce, ani w świecie - za czas pandemii; te w gospodarce rynkowej zapłacić trzeba zawsze. Rozłoży koszty na dużo dłuższy okres, co martwić może co najwyżej najmłodszych Polaków i obywateli świata.

FOT. MAT. PRASOWE

FOT. MAT. PRASOWE

Pakiet pomocowy w drodze. Oferty samochodowego assistance na wakacje

Aleksandra Pomorska
internet@dziennikbaltycki.pl

65 proc. Polaków zamierza wyjechać w tym roku na wakacje. Jeżeli powtórzą się zachowania z ubiegłego roku, 61 proc. z nich będzie podróżować samochodem.

Wraz z sezonem urlopowym rośnie zatem zainteresowanie samochodowym assistance, które można kupić niezależnie od polisy OC i AC. Jego wystawcą może być też inny ubezpieczyciel niż w przypadku obowiązkowej polisy. Podstawowy 15-dniowy pakiet obejmujący m.in. holowanie auta, transport oraz zakwaterowanie na terenie kraju to koszt ok. 50 zł. Dla Europy jest o 30 zł wyższy.

Po dwuletnim okresie obostrzeń związanych z pandemią Polacy chcą wreszcie wyjechać na wakacje. I to pomimo wysokich cen w hotelach, restauracjach oraz na stacjach benzynowych. Według Polskiej Organizacji Turystycznej letnią podróż turystyczną lub wypoczynkową planuje w tym roku 65 proc. Polaków. To o 18 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Jednocześnie ponad 70 proc. zamierza wypoczywać w kraju. Z kolei przeprowadzone w ub. roku wśród kierowców badania SW Research na zlecenie serwisu otomoto.pl wskazują, że aż 61 proc. z nich zadeklarowało samochód jako główny środek transportu podczas wakacyjnych wojaży.

Popyt na assistance bije rekordy

Bez względu na to, czy tegoroczne wyjazdy autem będą dłuższe czy jedynie kilkudniowe, warto zabezpieczyć się przed konsekwencjami nieprzewidzianych zdarzeń. Pomocne w tym przypadku jest samochodowe assistance. Świadomość tego faktu ma coraz więcej kierowców, którzy przed wakacjami chętnie dokupują do już posiadanego ubezpieczenia komunikacyjnego pakiety pomocowe.

- Wakacje to tradycyjnie czas, kiedy zainteresowanie kierowców usługami samochodowego assistance rośnie. Największy wzrost popytu notujemy od początku maja do końca sierpnia - ocenia Karolina Ławicka z CUK Ubezpieczenia. - Tylko w ubiegłym roku sprzedaliśmy w tym okresie o 15 proc. więcej polis pomocowych niż od stycznia do kwietnia. Spodziewamy się, że w bieżącym roku będzie podobnie - już w maju sprzedaż była o 1/4 wyższa od analogicznego miesiąca ubiegłego roku. Coraz więcej kierowców wie o istnieniu assistance i rozumie,

ILE PŁACISZ, TYLE DOSTAJESZ - JAKIEJ POMOCY MOŻNA SPODZIEWAĆ SIĘ W PAKIETACH ASSISTANCE KOMUNIKACYJNEGO?

WARIANT	PODSTAWOWY	POŚREDNI	NAJSZERSZY
Koszt	Bezpłatny - w ramach OC/AC	50-200 zł rocznie	Ponad 200 zł rocznie
Zakres terytorialny	Polska	Polska i poza Polską	Polska i poza Polską
Pomoc w razie wypadku	TAK	TAK	TAK
Holowanie	Tylko po wypadku. Najczęściej do 100-150 km lub do najbliższego warsztatu lub współpracującego z ubezpieczycielem	Po wypadku i awarii. Limity zależności od OWU 200-400 km, do warsztatu lub miejsca wskazanego przez klienta	Po wypadku i awarii. Bez limitu w Polsce, do warsztatu lub miejsca wskazanego przez klienta
Pomoc w razie awarii (np. naprawa na miejscu lub holowanie/samochód zastępczy)	NIE	TAK (uwaga na limity np. ubezpieczenie zadziała w razie awarii ponad 25 km od domu)	TAK
Samochód zastępczy	NIE	TAK (uwaga na zakres np. tylko po wypadku i limity dotyczące liczby dni - najczęściej około 5 dni)	TAK (po wypadku, awarii, kradzieży. Limity nawet do 30 dni, najczęściej 5-15 dni)
Pomoc kierowcy i pasażerom (np. zakwaterowanie, kontynuacja podróży lub powrót do miejsca zamieszkania)	NIE	TAK (uwaga na limity np. zakwaterowanie na 2-3 doby, kontynuacja podróży lub powrót do domu w zależności od tego, które miejsce jest bliżej)	TAK (zakwaterowanie na 4-5 dob, kontynuacja podróży lub powrót do domu wg wyboru klienta)

Powyższe zestawienie pokazuje przykładowe, najczęściej występujące w danej kategorii wariantu zakresy usług. W zależności od firmy mogą one się różnić. Pokazano najczęściej wykorzystywane usługi, lista serwisów jest dłuższa.

że może być przydatne podczas podróży samochodem. W wakacje nikt nie chce kłopotów, które mogłyby popsuć wypoczynek. Oprócz pewności otrzymania skutecznej pomocy w sytuacji niepożądanego zdarzenia na drodze popularności usługom samochodowego assistance dodaje też fakt, że możemy kupować je niezależnie od posiadanej ochrony OC/AC, w dowolnej ilości oraz wyłącznie na taki okres, na jaki jest nam to potrzebne.

Pytania o pakiety

O rosnącej popularności assistance świadczą wyniki badań przeprowadzonych przez IPSOS na zlecenie Mondial Assistance. W 2021 roku z usług pomocowych skorzystała rekordowa liczba 3,14 mln Polaków. Dla porównania trzy lata wcześniej takich osób było około 2,31 mln. Dane te obrazują, że nawet pandemia i związana z nią ograniczona mobilność nie wpłynęły negatywnie na korzystanie z tego typu usług. Jednocześnie Polacy pytani o to, jaki rodzaj wsparcia assistance ma dla nich największe znaczenie, najczęściej, bo aż w 80 proc. przypadków wskazywali pomoc na skutek wypadku lub awarii samochodu. A o takie zdarzenia w czasie wakacyjnych podróży nie trudno.

- W okresie czerwiec-wrzesień 2021 odnotowaliśmy średnio 40% więcej połączeń z centrum alarmowym niż w miesiącach niewakacyjnych. Zgłoszenia zdarzają się o każdej porze dnia i nocy, również w weekendy i dni świąteczne, gdy ruch na drogach bywa wyjątkowo duży - podaje Piotr Ruszowski, prezes Mondial Assistance.

Dodaje, że w tym letnim okresie ubiegłego roku ponad 62% interwencji na terenie Pol-

ski dotyczyło awarii samochodu. Pomocy po wypadku udzielono w 29% zgłoszeń.

- W miesiącach letnich częściej potrzebna jest organizacja transportu dla pasażerów. Szczególnie jeśli w samochodzie są dzieci, rodzice przekonują się o zaletach takiego serwisu w pakiecie assistance. Klienci częściej wybierają również usługę „kontynuacji podróży”, czyli w razie awarii samochodu chcą dojechać na miejsce planowanego wypoczynku i tam poczekać na naprawę auta. To bardzo wygodne rozwiązanie, które minimalizuje przykre skutki awarii samochodu w trakcie urlopu - mówi Piotr Ruszowski.

Powrót z wakacji... na lawecie

Z doświadczeń firm asystorskich wynika, że ponad połowa interwencji na miejscu awarii pojazdu kończy się jego usprawnieniem i możliwością kontynuowania podróży. Jeśli to się nie uda lub samochód uległ poważniejszemu wypadkowi, w ramach posiadanej ochrony będzie odholowany do autoryzowanego warsztatu. Z danych Compensy i Global Assistance Polska wynika, że w zeszłym roku średni dystans holowania wynosił w Polsce 61,5 km. Co ciekawe, odległości pokonywane na lawecie różnią się w zależności od regionu. Średnia dla rekordowego pod tym względem woj. lubuskiego to 83,5 km, podczas gdy najkrótszy dystans w woj. śląskim wynosi 37,8 km. Niezależnie od lokalizacji problemów z autem, na wsparcie czeka się w Polsce nie dłużej niż 30 minut.

- Zasięg i miejsce docelowe holowania zależą od posiadanego wariantu assistance. W podstawowym zakresie ubezpieczenia można przeważnie liczyć na transport pojazdu do naj-

bliższego warsztatu. W rozszerzonej opcji lawetą można dojechać do dowolnego miejsca w limicie kilometrów ustalonym przy zakupie assistance. W naszym ubezpieczeniu zasięg to nawet 1500 km, co pozwala swobodnie przemieszczać się po całej Polsce - tłumaczy Damian Andruszkiewicz, odpowiedzialny za ubezpieczenia komunikacyjne w Compensa TU SA Vienna Insurance Group.

2324 km na lawecie z Grecji...

Z usług pomocy drogowej w ramach assistance można także korzystać za granicą. Terytorialny zasięg wsparcia obejmuje w zasadzie całą Europę, a tym samym ulubione lokalizacje polskich turystów, m.in. Włochy, Hiszpanię, Grecję czy pozostałe kraje bałkańskie. Ubezpieczyciel finansuje holowanie do wpisanego w umowie limitu kilometrów. Opłata za dodatkowy dystans jest po stronie kierowcy.

- Podam przykład takiej sytuacji. Najdłuższe holowanie, które zorganizowaliśmy w zeszłym roku, odbyło się na liczącej 2324 km trasie Grecja - Warszawa. Właściciel uszkodzonego motocykla mógł skorzystać z transportu do zagranicznego warsztatu, ale zdecydował się na powrót do kraju - 1500 km podróży na lawecie pokryło ubezpieczenie, a klient zapłacił za pozostałe 824 km - dodaje Damian Andruszkiewicz.

Zdaniem ubezpieczyciela z holowania najczęściej korzystamy w krajach tranzytowych - Niemczech, Austrii i Czechach. Pomoc drogowa przydaje się tam kierowcom wyjeżdżającym za granicę do pracy lub turystom, którzy kierują się w bardziej odległe regiony Europy, np.

nad Morze Śródziemne. Piątkę krajów z największą liczbą interwencji pomocy drogowej w ramach assistance zamykają Francja i Włochy.

Z czego składa się assistance?

Holowanie to „sztandarowa” usługa w ramach assistance, ale niejedyna. Ubezpieczenie zapewnia również m.in. usprawnienie auta na miejscu zdarzenia, dowóz paliwa, zakwaterowanie, pojazd zastępczy, transport podróżujących do miejsca docelowego lub do kraju, odbiór pojazdu po naprawie, strzeżony parking dla uszkodzonego samochodu czy zastępczego kierowcę. Podróżujący nie muszą też przejmować się barierą językową, co podkreślają operatorzy assistance.

- Ważną cechą assistance jest również polskojęzyczna infolinia wskazana w polisie, za pośrednictwem której organizujemy pomoc poza krajem. Dzięki temu „znikają” takie problemy, jak konieczność poszukiwania pomocy drogowej np. na greckich stronach internetowych czy ryzyko nieprecyzyjnego określenia miejsca, do którego trzeba wysłać wsparcie - wyjaśnia Michał Makarczyk, Prezes Zarządu Global Assistance Polska.

Gdzie kupić assistance i ile to kosztuje?

Przykładowy koszt 15-dniowego pakietu assistance obowiązującego na terenie Polski i Europy obejmującego właśnie naprawę na miejscu zdarzenia, holowanie z limitem do 150 km, a także transport podróżnych i konieczne zakwaterowanie rozpoczyna się już od ok. 84 zł. Jeżeli podróżujemy na terenie kraju, za analogiczny zakres zapłacimy o 30 zł mniej. W podsta-

wowej opcji możemy liczyć również na pomoc związaną z wymianą koła, czy dostarczeniem paliwa. Warianty bardziej rozbudowane zawierają ponadto m.in. samochód zastępczy na określoną liczbę dni, usługę dodatkowego kierowcy, holowanie do 500 km, nielimitowany transport oraz możliwość skorzystania z telefonicznych usług tłumacza. Koszt takiego wsparcia, w zależności od ubezpieczyciela, kształtuje się w granicach 150-200 zł za dwa tygodnie.

Masz assistance? Najpierw dzwoń po pomoc do ubezpieczyciela!

Jeśli mamy assistance komunikacyjne, ważne jest, żeby w razie wypadku czy awarii w pierwszej kolejności dzwonić do centrum operacyjnego ubezpieczyciela. To ono powinno nam zorganizować pomoc. To ważne, bo standardowym wyłączeniem w ogólnych warunkach ubezpieczeń jest, że zakład ubezpieczeń nie ponosi odpowiedzialności za koszty usług assistance (najczęściej holowania) poniesione bez uprzedniej zgody centrum operacyjnego.

Wyjątkiem jest sytuacja, w której powiadomienie ubezpieczyciela było niemożliwe z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego. Najczęściej chodzi o przypadki, w których po wypadku kierowca trafił do szpitala i np. o odholowaniu pojazdu zdecydowała policja lub służby dyżurujące na autostradzie. Innym usprawiedliwieniem skorzystania z usług innego operatora niż przysłanego przez ubezpieczyciela, jest sytuacja, w której ubezpieczyciel nie ma możliwości zorganizowania usługi, do której jest zobowiązany zgodnie z umową.

Już wpływają wnioski o wyprawkę szkolną dla ucznia z programu „Dobry Start”

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Od lipca rodzice mogą składać wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o świadczenie z programu „Dobry Start”, czyli tzw. „300+” na wyprawkę szkolną.

Zainteresowanie świadczeniem na zakup wyprawki szkolnej jest bardzo duże.

W naszym regionie

W województwie zachodniopomorskim tylko przez pierwsze pięć dni przyjmowania wniosków wpłynęło ich niemal 31 tysięcy dla prawie 42 tysięcy dzieci.

W tym samym okresie mieszkańcy województwa pomorskiego złożyli do gdańskiego i słupskiego oddziału ZUS prawie 45 tysięcy wniosków. Obejmują one odpowiednio niemal 63 tysiące dzieci.

Przysługuje 300 złotych na ucznia



To pomoc dla 4,6 mln uczniów w całej Polsce, przyznawana niezależnie od dochodu rodziców



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Rodzice - bez względu na dochody - mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup podręczników, zeszytów, sprzętów i wszelkiego wyposażenia niezbędnego do nauki w:

- * szkołach podstawowych, 1
- * liceach,

- * szkołach policealnych
- * oraz innych placówkach edukacyjnych.

Raz w roku

Wsparcie przysługuje tylko raz w roku i to na dziecko, które uczy się w szkole aż do ukończenia

18 lat. Wniosek o „Dobry Start” jest tylko elektroniczny. Można go złożyć przez:

Złożenie wniosku do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia do 30 września.

Wniosek o „Dobry Start” jest tylko elektroniczny.

- * Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS,
- * bankowość elektroniczną
- * lub portalu Emp@tia.

Krok po kroku

- Na PUE ZUS specjalny kreator poprowadzi użytkownika krok po kroku - mówi Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych województwa pomorskiego. - To pozwoli uniknąć błędów przy ubieganiu się o świadczenie.

Na wniosku - oprócz innych danych - należy podać: numer rachunku bankowego, na który wpłynie świadczenie, adres mailowy i numer telefonu - czyli dane, które będą potrzebne do kontaktu.

Znajdziesz w skrzynce

Również zawiadomienia dotyczące świadczeń „300 plus”

będą przekazywane elektronicznie. Informacja o przyznaniu świadczenia będzie w skrzynce odbiorczej na profilu PUE ZUS. Również wtedy, gdy wniosek złożono przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia.

Korespondencja z ZUS

Na PUE ZUS będzie także cała korespondencja z ZUS w sprawie wniosku o świadczenie (wezwanie do uzupełnienia wniosku lub załączników, informacja o przyznaniu świadczenia, decyzja odmawiająca przyznania świadczenia).

Tylko na rachunek bankowy

Świadczenie będzie wypłacane tylko i wyłącznie na rachunek bankowy.

- A to dlatego, że bezgotówkowa forma jest znacznie tańsza i bezpieczniejsza niż przekaz gotówkowy - wyjaśnia Karol Jagielski, regionalny rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych województwa zachodniopomorskiego.

©P

Pierwsze „czternastki” będą wypłacane już 25 sierpnia

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Od 25 sierpnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie wypłacał tak zwaną czternastą emeryturę. Kolejne dodatkowe świadczenie trafi do emerytów i rencistów z urzędu.

Czternasta emerytura, czyli dodatkowe roczne świadczenie pieniężne, trafi do 9 milionów emerytów, rencistów i osób, które pobierają świadczenia długoterminowe. 8,1 miliona z nich to beneficjenci ZUS.

Nie jest potrzebny wniosek

Aby otrzymać „czternastkę”, nie trzeba składać wniosku. ZUS wypłaci je wszystkim uprawnionym automatycznie.

Dodatkowe świadczenie wyniesie „na rękę” dokładnie 1.217,98 zł.

Komu przysługuje

Prawo do niego mają osoby, które 24 sierpnia 2022 r. będą uprawnione do jednego ze świadczeń długoterminowych wymienionych w ustawie. Są

wśród nich emerytury, renty, renty socjalne czy świadczenia przedemerytalne.

Jeśli wypłata świadczenia będzie zawieszona, np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych dochodów, to „czternastka” nie będzie przysługiwać.

Świadczenie w pełnej wysokości otrzyma około 7,7 miliona osób, których świadczenie podstawowe nie przekracza 2.900 zł brutto.

Ile to pieniędzy

W przypadku osób ze świadczeniem między 2.900 zł a 4.188,44 zł brutto czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”.

Wysokość tak ustalonego świadczenia nie może być niższa niż 50 zł.

Podatki na zasadach ogólnych.

Trzeba zapłacić podatek

„Czternastka” będzie podlegała opodatkowaniu i oskładkowaniu na ogólnych zasadach, niezależnie od tego, czy jest wypłacana wraz ze świadczeniem opodatkowanym czy zwolnionym z podatku.

Co ważne, dodatkowe świadczenie nie będzie podlegało potrąceniom, w tym także komorniczym.

Terminy wypłat

W ZUS terminy wypłaty „czternastki” to: 25 sierpnia, 1, 5, 6, 10, 15, 20 września.

Natomiast w systemie mundurowym oraz w przypadku osób pobierających zasiłki i świadczenia przedemerytalne z ZUS - wypłata nastąpi we wrześniu.

Z kolei osoby pobierające świadczenia rolnicze rzadziej niż raz na miesiąc - otrzymają swoją „czternastkę” w październiku.

Nie wliczą do dochodu

Dodatkowe świadczenie nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy świadczenia uzupełniające dla osób niesamodzielnych.

Ze wstępnych szacunków wynika, że w tym roku na „czternastkę” może zostać przeznaczonych nawet około 11,4 miliarda złotych, w tym 9,5 miliarda złotych dla świadczeniobiorców ZUS.

©P

Zmiana w obsłudze klientów - w poniedziałki ZUS czynny dłużej

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Od 11 lipca we wszystkich placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych obsługa klientów w poniedziałki potrwa do godziny 17.

We wszystkie poniedziałki, począwszy od 11 lipca obsługa klientów ZUS będzie odbywała się od godziny 8:00 do godziny 17:00.

Od wtorku do piątku Sale Obsługi Klientów są dostępne w godzinach od 8:00 do 15:00.

ZUS zachęca, aby korzystać z e-wizyt, czyli spotkań online z pracownikiem.

Dzięki tej formie kontaktu można załatwić większość spraw bez wychodzenia z domu.

Żeby odwiedzić ZUS online, wystarczy komputer lub inne urządzenie z kamerą, mikrofonem i dostępem do internetu. Aby to zrobić wystarczy wejść na stronę zus.pl w zakładkę „E-wizyta”, a następnie kliknąć okienko „Umów się na wizytę”.

Jeśli sprawa wymaga bezpośredniej wizyty w urzędzie, wówczas warto umówić się na konkretny dzień i godzinę



aby uniknąć czekania w kolejce. Można to zrobić przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS lub telefonicznie.

Wizytę w oddziale ZUS w Gdańsku i podległych mu placówkach zarezerwujemy pod nr 58 307 86 60, natomiast w oddziale w Słupsku i jego jednostkach terenowych pod nr 506 000 791.

Swoje sprawy można także załatwiać za pośrednictwem PUE ZUS oraz telefonicznie

pod numerem 22 560 16 00 (Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS) w dni robocze w godzinach od 7:00 do 18:00. W sprawie Polskiego Bonu Turystycznego można dzwonić we wszystkie dni tygodnia w godzinach od 7:00 do 20:00 pod numer 22 11 22 111.

Natomiast pod numerem 22 444 02 55 w dni robocze w godzinach od 8.00 do 18.00 można uzyskać informacje w sprawie świadczeń dla rodzin dla obywateli Ukrainy.

Poznaj liderów MISTRZÓW SMAKU

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Mistrzowie Smaku to akcja, w której wybieramy najlepsze lokale gastronomiczne oraz kucharzy, kelnerów i innych pracowników gastronomii. Poznaj kolejnych liderów plebiscytu!

Mistrzowie Smaku to akcja naprawdę wyjątkowa. Po pierwsze, to największy w Polsce ple-

biscyt z branży gastronomicznej. Po drugie, kandydatów w wielu różnych kategoriach zgłaszacie Wy.

- Nasi Czytelnicy nominowali osobowości z branży gastronomicznej, które warto docenić. Są w tym gronie kucharze, kelnerzy, barmani, bariści, mistrzowie słodkości, menedżerowie gastronomii. Czytelnicy nominowali też restauracje, jadalnie, kawiarnie czy na przykład lodziarnie - wy-

mienia dziennikarka Katarzyna Borek. - Nominacje zbieraliśmy między innymi pod postami na naszym Facebooku. Komentarzy było mnóstwo! Dzięki temu mamy pewność, że nominowane osoby i lokale rzeczywiście należą do grona najlepszych i polecanych. A skoro Mistrzów Smaku zgłaszają zadowoleni bywalcy, nominacja jest oczywistą rekomendacją dla innych osób, że do tego lokalu warto zajrzeć. To bardzo sku-

teczna promocja. Z pewnością przysporzy uczestnikom naszej akcji nowych klientów.

Najlepszych z najlepszych wyłonimy w każdej kategorii plebiscytowej - w drodze głosowania, które właśnie trwa.

To dzięki Waszym głosom poznamy miejsca, do których warto pójść zjeść oraz nazwiska osób, które gwarantują jedzenie i obsługę na najwyższym poziomie. Ranking liderów prezentujemy w naszym serwisie

internetowym oraz w papierowym wydaniu gazety.

I tak dziś, już po raz kolejny, możecie poznać bliżej czołówkę rankingu plebiscytu w czterech wybranych kategoriach (według stanu na koniec zeszłego tygodnia).

- W czasie trwania głosowania liderów rankingów prezentujemy w gazecie i internecie, ale to nie będzie koniec naszej redakcyjnej przygody z Mistrzami Smaku - zapowiada Ka-

tarzyna Borek. - Po zakończeniu tego plebiscytu wydamy specjalny dodatek przedstawiający laureatów. Zapewniam, że to będzie wyjątkowy przewodnik kulinarny po naszym regionie, który trafi także na strony naszego serwisu internetowego, dlatego zachęcamy do głosowania.

Zagłosuj w wielkim plebiscycie. Szczegóły znajdziesz na naszej stronie internetowej: gp24.pl/mistrzowie-smaku

PIZZA ROKU

Ale pieką! W supermocnym piecu

Mocno Pyszne (Banino, Kłownowa 43/10) na tle innych restauracji wyróżnia, jak słyszemy, pizza i piec, w którym jest ona pieczona. - To najmocniejszy piec elektryczny na świecie, który idealnie imituje ten opalany drewnem. Dzięki niemu w dwie minuty mamy idealnie upieczoną pizzę. Jest to jedyny taki piec w Trójmieście oraz okolicy. Do tego dochodzi jeszcze ciasto według włoskiej receptury i zamiłowanie do gotowania personelu. Tak powstają cuda - mówi Walentyna Juńska.



KAWIARNIA ROKU

Herbata, mała czarna i pyszne śniadanie

Pełna Kultura Caffè&Prosecco (Ustka, Bulwar Portowy 8/7D) to kawiarnia znajdująca się w samym sercu Ustki. Co ciekawe, wypijemy tutaj kawę czy herbatę i coś orzeźwiającego, ale także zjemy pyszne śniadanie. „Jak już jesteśmy przy śniadaniach, to warto wspomnieć, że jesteśmy jednym z bardzo niewielu miejsc w Ustce, gdzie serwowane jest ono do późnych godzin, a zestaw śniadaniowy komponujesz sobie samodzielnie wedle własnych upodobań” - czytamy na stronie kawiarni.



BARISTA ROKU

Z chęcią Was ugości i miło porozmawia

Aleksander Grabkowski (Latto Gelato, Gdańsk) ma zaledwie 24 lata, a tajniki parzenia wyśmienitej kawy, które dla wielu z nas owiane są tajemnicą, Jemu są już doskonale znane. - Odkąd pamiętam, kochałem kawę i wszystko to, co było z nią związane. Od 4 lat zajmuję się nią zawodowo. Początkowo były to próby i zabawa w domu, później kursy, no i finalnie praca za barem - mówi. Na co dzień można go spotkać w lodziarni Latto Gelato w Gdańsku, gdzie - jak zapewnia - z chęcią Was ugości, zrobi kawę i porozmawia.



CATERING DIETETYCZNY ROKU

Cenią zdrowe żywienie oraz dobry smak

Paprykowe Trio Catering Dietetyczny Barbara Piech (Sławutowo, Wejherowska 63) każdego dnia dostarcza świeżo przygotowane posiłki pod adres wskazany przez klienta. „Pomysł na stworzenie własnego cateringu dietetycznego narodził się po wielu latach pracy w gastronomii. Chęć stałego rozwoju pasji do gotowania zmotywowała Nas do czegoś swojego” - czytamy na ich stronie. Dziś Paprykowe Trio ma grono zadowolonych klientów, którzy chwalą sobie jakość dostarczanych posiłków oraz ich smak.



Liderzy w pozostałych kategoriach

Bar/Bistro/Jadalnia Roku

Kłusek
Legionów 1
Ustka

Barman Roku

Adrian Frącz
U Szkota
Gdańsk

Burger Roku

ChoNoTu BURGER
Nieborowska 10
Gdańsk

Burger Roku

HELL-ski Burger
Wiejska 109
Hel

Kelner Roku

Dominik Mocek
Restauracja Masala
Słupsk

Kucharz Roku

Piotr Grzeszczyk
Britanica Hotel Kuracyjny
Gdynia

Kuchnia Wegetariańska Roku

Pomelo Bistro
Ogama 121/122
Gdańsk

Lody Roku

LodoveLove
Małomiejska 43
Gdańsk

Menedżer Gastronomii Roku

Szymon Kubiak
Browar Vrest
Gdańsk

Mistrz Słodkości Roku

Bartosz Stolski
Słodki Kaprys
Marzęcino

Restauracja Roku

Restauracja Familia
Kilińskiego 1
Ustka

Sushi Roku

Brilliant Sushi
Jeleniogórska 61A
Gdańsk

Gdy przeszedłem Covid, przestałem jeść mięso. To już trwa ponad rok i bardzo jest mi z tym dobrze

Rafał Brzozowski w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 106

Agnieszka Kaczorowska wyjechała z fotografem
Celebrytka i tancerka, Agnieszka Kaczorowska, podzieliła się niedawno na Instagramie efektami sesji zdjęciowej znad Bałtyku. Internauci wykpiili Kaczorowską za to, że zabrała ze sobą na urlop stylistkę, makijażystkę i fotografa. „Nie wolno na wakacjach robić zdjęć? Ludzie, włączcie życzyliwosc” – odpisała im.



Dawid Kwiatkowski niespodziewanie wpadł na wesele
Jedna z fanek piosenkarza marzyła, aby przyjechał na koncert do jej miasta. Kiedy to się stało, okazało się, że akurat tego dnia bierze ślub. Poinformowany o wszystkim Kwiatkowski bez zapowiedzi zjawił się na weselu fanki, złożył jej życzenia i nawet zaśpiewał jedną piosenkę.

Sebastian Fabijański i Julia Kuczyńska rozstali się
Związek popularnego aktora z blogerką modową Julią Kuczyńską, znaną jako Maffashion, wydawał się być udany. Niestety. Para podobno się rozstała. - Związek Julii i Sebastiana nie układał się od długich miesięcy. Próbowali terapii, ale nie przyniosło to skutku – mówi informator Pudelka. Wszystko zaczęło się psuć już w 2020 po narodzinach syna pary. - Fabijański podał się odtrącony i miał świadomość, że zupełnie do siebie nie pasują – podaje znajomy celebrytów. (GZL)
Fot. Adam Jankowski



Dzień Bastylli TVP 2, 20:10

Agent CIA Sean Briar (Idris Elba) z pomocą młodego kieszonkowca (Richard Madden) próbuje udaremnić atak terrorystyczny we Francji. Mają na to 24 godziny...

Życie na Alasce

National Geographic, 21:00
Zanim w XVIII wieku na Alaskę przybyli Rosjanie, rdzenni mieszkańcy żyli tam od tysięcy lat, opracowując i doskonaląc wyrafinowane sposoby przetrwania. Jednak sytuacja zaczęła drastycznie się zmieniać. Na skutek działalności przemysłu wydobywczego na Alasce zaczęło dochodzić do degradacji przyrody i nieodwracalnych zmian klimatycznych.

Mars – nasz nowy dom? Planete+ HD, 21:00

Od lat inspiruje badaczy i obserwatorów nieba, pisarzy, filmowców i twórców gier. Coraz więcej państw wysyła na Marsa bezzałogowe sondy w poszukiwaniu wody. Wszystkich nurtuje pytanie – czy możliwe jest życie na Marsie?

Dzieciaki świata BBC Earth, 23:00

Twórcy programu postanawiają sprawdzić, na ile miejsce zamieszkania oraz sposób wychowania wpływają na nasz rozwój oraz usposobienie. Bracia van Tulleken przeprowadzają eksperyment z udziałem młodych ochotników.

Poziomo:

- 1) zespół basenów rekreacyjnych,
- 5) środnik, atakujący lub li-bero,
- 9) kontynent z Mongolią,
- 10) miara pojemności płynów,
- 12) wczesna pora dnia,
- 14) roślina siana przez panny,
- 15) ziemia leżąca wzdłuż wykopu,
- 16) broń biblijnego Dawida,
- 17) liche, niewygodne łóżko,
- 18) „Powrót...”, część „Gwiezdnych wojen”,
- 19) imię Przybylskiej, dawnej gwiazdy estrady,
- 22) wiązka pszenicy lub owsa,
- 23) druga w Intercity,
- 28) budowniczy kaflowych pieców,
- 29) przyjaciel Robin Hooda,
- 30) zimny w piosence Bohdana Łazuki,
- 31) władca starożytnego Egiptu,
- 34) imię autora powieści „Matka”,
- 38) jeden z bohaterów „Pana Tadeusza”,
- 39) owad „produkujący” spadź,
- 40) duży węzeł kolejowy nad Ochnią,
- 41) wykonuje podwodne prace,
- 42) miejsce urzędowania policjantów.

Pionowo:

- 1) łobuziak, ulicznik,
- 2) druk reklamowy,
- 3) bezdrzewne miejsce w lesie,
- 4) bierze udział w konklawe,
- 5) stolica Bośni i Hercegowiny,
- 6) chroni namiot przed deszczem,

1		2		3		4		5		6		7		8
14														
19	20		21			22					23	24		25
28														
31		32		33										
38														
40														



- 7) starogreckie naczynie na wino,
- 8) agresywna grupa ludzi,
- 11) górna część tułowia,
- 13) imię Drapińskiego, reżysera filmowego,
- 20) ze sterem i wiosłami,
- 21) kursuje między piętrami,
- 24) ...-Zdrój, polskie uzdrowisko,
- 25) niesnaski, kłótnie,

- 26) ... rzymski, przypawa,
- 27) niewysoki strażnik kopalni,
- 31) kartka w katalogu bibliotecznym,
- 32) broniona przez Ordona,
- 33) nie garnie się do pracy,
- 35) nalewka ziołowa,
- 36) „... wojny”, film z Nicola-sem Cage'em,
- 37) ziarno do ziarnka i zbierze się ... – w przysłowiu.

ROZWIĄZANIE NR 105

P	O	L	O	M	S	K	I		S	E	K	S	T	A	N	S
A	U	U	U	G	U	R	U		Z	R	Z					
R	P	S	Z	A	L		S	T	E	P	A					
I	B	I	S	Z		N	A	K	A	Z		I	M	B	I	R
A	N	L	N		A		K	E		I		Z				
S	Z	Y	B	A		A	N	T	E	N	A		G	W	A	R
A	E	U	O		O	P		I		U						
S	P	O	K	O	J	N	E	Z	A	C	H	O				
A																
S	L	O	N	K	A											
Z																
T	E	T	E	N	T											
Y	A															
C	E	W	K	A												
H	A															

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie czekaj dzisiaj, aż inni podejmą decyzję za Ciebie. Wszelkie wahania i brak pewności mogą spowodować przykre konsekwencje. **Ryby (19.02 - 20.03)** Jeśli życie postawi Cię dzisiaj w trudnej sytuacji, nie załamuj rąk. Horoskop dzienny uspokaja, że to tylko przejściowe problemy. **Baran (21.03 - 19.04)** Twoje oczekiwania wobec innych nijak się będą dzisiaj miały do ich możliwości. Horoskop dzienny wróży nerwową atmosferę.

Byk (20.04 - 20.05)

Trudno będzie dzisiaj powiedzieć o Tobie, że jesteś osobą towarzyską i otwartą na innych. Taka postawa nie poprawi Twoich relacji z otoczeniem... **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Na świat popatrzysz przez różowe okulary. Horoskop na dziś mówi, że nawet niepowodzenie skwitujesz po błażliwym uśmiechem. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie wdawaj się dzisiaj w jałowe spory z osobami, które zazwyczaj nie są skore do jakichkolwiek ustępstw. Horos-

kop dzienny zapowiada, że nic nie wskórasz również tym razem. **Lew (23.07 - 22.08)** Postaraj się wygospodarować więcej niż zazwyczaj czasu dla bliskich. Bardzo ich to ucieszy. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie łam obowiązków reguł i nie próbuj nakłaniać do tego innych. Przyjdzie Ci za to zapłacić wysoką cenę. **Waga (23.09 - 22.10)** Nie wpadaj w panikę, jeśli nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Weź głęboki oddech i próbuj aż do skutku.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Masz dzisiaj szansę na doprowadzenie do szczęśliwego finału sprawy, która zatrzymała Cię życie od dłuższego czasu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Trudno Ci będzie dzisiaj nakłonić do dodatkowego wysiłku. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nie uda się to nawet najbliższemu. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wejdiesz w bliskie relacje z osobą, która dla innych jest dość nieprzystępna. Niektórzy Ci tego pozazdroszą.

Budowlanka ma za sobą ciężki czerwiec. Od 2007 r. nie było takich problemów

Przemysław Zańko
Dom

Budowlanka w Polsce wciąż pracuje na pełnych obrotach, jednak miniony miesiąc był dla branży trudny.

Większość firm ocenia sytuację jako „umiarkowanie złą”, z czego w najgorszej sytuacji są małe przedsiębiorstwa. Jednym z największych problemów jest dziś dostępność materiałów budowlanych – tak źle nie było od 15 lat. Z kolei skutki odpływu pracowników z Ukrainy okazały się mniej dotkliwe, niż się obawiano.

Już 77,3 proc. firm z branży budowlanej uważa ceny materiałów budowlanych za przeszkodę w prowadzeniu działalności – wynika z najnowszego raportu Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa. Choć w czerwcu odnotowano wyhamowanie lub lekkie spadki cen niektórych produktów (m.in. styropianu), sytuacja wciąż jest trudna.

– Rozmawiamy z przedsiębiorcami niemal codziennie

i ich skargi dotyczące „ceny dnia” czy wręcz licytowania się o ceny stają się już codziennością. Inflacja jest jak pętla, która dławi naszą gospodarkę. Doceńnić należy działania Rządu RP, który o inflacji i walce z nią mówi całkiem sporo. Przedsiębiorcy nie mają jednak przekonania czy dotychczasowe działania były skuteczne – mówi Hanna Mojsiuk, Prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

Co więcej, eksperci nie mają wątpliwości, że przy szalejącej inflacji materiały będą nadal droższe.

– Jedyne, na co mogą liczyć uczestnicy rynku budowlanego, to spadek średniej dynamiki wzrostów do bardziej akceptowalnych poziomów – mówi bez ogródek Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Dużym problemem jest też ograniczona dostępność wielu materiałów, spowodowana głównie utrudnieniami w dostawach z powodu wojny na Ukrainie oraz ograniczeń w imporcie z Rosji. W czerwcu



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Budowlanka boryka się dziś m.in. z problemami drożyzny i dostępności na rynku materiałów budowlanych. Jednym z największych problemów jest dziś dostępność materiałów budowlanych – tak źle nie było od 15 lat.

2022 r. już blisko 17 proc. branży uznawało niedobór materiałów za barierę w prowadzeniu działalności – tak źle sytuację na rynku oceniano ostatnio w 2007 r. A warto przypomnieć, że trwał wówczas globalny kry-

zys gospodarczy, który dotknął wiele krajów.

– Firmy budowlane postrzegają ogólną sytuację w budownictwie jako umiarkowanie złą. Mniejsze podmioty oceniają bieżącą sytuację bardziej nega-

tywnie niż przedsiębiorstwa średnie i duże – podaje dr Damian Kaźmierczak, główny ekonomista PZPB.

Warto dodać, że oba problemy z materiałami budowlanymi – niska dostępność oraz

drożyzna – są ze sobą powiązane. Ograniczona ilość towaru w hurtowniach i marketach budowlanych sprawia bowiem, że ceny materiałów rosną. Sytuacji nie poprawia galopująca inflacja.

– Przed nami bardzo trudna jesień i zima. Przedsiębiorcy bardzo mocno obawiają się wzrostu cen gazu i energii, co mogłoby jeszcze mocniej rozkręcić inflacyjny wir, który już teraz kręci się jak szalony i sprawia, że nad niektórymi cenami nie da się zapanować – mówi Prezes PIG w Szczecinie.

Kolejnym problemem, z jakim zmaga się dziś budowlanka, jest brak rąk do pracy. Wojna na Ukrainie spowodowała, że wielu pracujących w Polsce Ukraińców wróciło do ojczyzny, przez co w licznych firmach powstały poważne problemy kadrowe. Na początku czerwca szacowano, że na rynku brakuje nawet 150 tys. pracowników. Lęk przed zastojami na budowach był tak silny, że zarekomendowano rządowi, żeby ułatwić zatrudnianie osób spoza UE.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

INNE

OPAL i kominkowe, 792669632

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie
695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat
wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 730-011-300.

ZESPÓŁ Szkół nr 7 w Koszalinie
zatrudni st. księgową (ds. plac),
tel. 943452772.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

MYCIE, malowanie, tynk-puc,
elewacje i inne prace,
tel. 792-669-632

STANY surowe z wykończeniem lub
bez, tel. 792-669-632

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

MONTAŻOWE

BUDOWA domów pod klucz, tel.
792-669-632

OGRODNICZE

PODNOŚNIK, ścinka, przycinka drzew
żywoptotów, ogrody, tel. 792-669-632

PORZĄDKOWE

ODŚWIEŻANIE, mycie, malowanie
elewacji, dachu, kostki, 792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

INNE

ŚCINKA drzew, czyszczenie
zarośniętych działek, tel. 792669632

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2
posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

Różne

SPRZEDAM kryształ, 505-154-193

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CLASS Mercator 50,
500-217-094

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski 600539790

KURKI odchowane 784 461 566

KURKI nioski 600539790

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 571384625.

PAULA K-lin tel. 785045329

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Środa
jest dla zdrowia



Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia
gp24.pl

ALCATRAZ – ULUBIONE WIEZIENIE KINA

3 lipca 1962 r., dokładnie sześć dekad temu, odbyła się premiera „Ptasznika z Alcatraz”. Film rozpoczął modę na to ponure więzienie, z którego ponoć nie można było uciec

Mariusz Grabowski

Ptasznika z Alcatraz” (oryg. „Birdman of Alcatraz”) wyreżyserował John Frankenheimer, a główną rolę – Roberta Strouda zagrał Burt Lancaster, ówczesny gwiazdor Hollywoodu. Kanwą dla filmu była powieść Thomasa E. Gaddisa, zapomnianego dziś pisarza, klasycznego autora jednej książki.

Ornitolog za krat

Film Frankenheimera to rodzaj ciekawostki, ramotka ze starych dobrych czasów kina bez ideologii. Opowiada fikcyjną wersję życia więźnia Roberta Strouda, znanego pod pseudonimem „Ptasznik”. Siedzi nieborak za kratami i niespodziewanie odkrywa w sobie ekopasję do ptactwa. Znajduje chorego ptaka i udaje mu się go wyleczyć. Co więcej, mimo niechęci naczelnika, staje się światowej sławy ornitologiem.

Publice film się spodobał, krytycy też byli życzliwi, a Lancaster dostał nawet nagrodę za swoją grę na festiwalu w Wenecji. W recenzjach życzliwie pominięto fakt, że „Ptasznik...” trwał 140 minut, czyli ponad dwie godziny, co dla przeciętnego widza jest barierą nie do przetrwania. Lancaster w jednym z wywiadów przyznał się, że nie zobaczył gotowego dzieła, bo po prostu zasnął w połowie seansu.

Ale film wart jest uwagi jeszcze z innego powodu - zwrócił uwagę na Alcatraz, ponure więzienie na malowniczej wyspie na zatoce San Francisco, idealne miejsce dla kina. Budynki więzienne zostały wybudowane w latach 1909-1912 i świetnie wkomponowały się w otoczenie, tworząc wymarzony plener dla kamer. I jeszcze jedno: 11 czerwca 1962 r. z więzienia uciekło trzech więźniów (Frank Morris oraz bracia John i Clarence Angilowie). Brawurowa ucieczka prawie zbiegła się z premierą filmu. Pojawiły się nawet głosy, że ta koincydencja nie była przypadkowa, co tylko podsycało zainteresowanie „Ptasznikiem...”.

Sympatyczny gangster

Na kolejne alcatrazowe dzieło nie trzeba było długo czekać. W 1967 r. Brytyjczyk John Boorman nakręcił „Zbiega z Alcatraz” (oryg. „Point Blank”). Żeby przebić Frankenheimera, w głównej roli obsadził Lee Marviną, człowieka z twarzą

jakby wykutą w marmurze. Obok niego pojawili się także m.in. John Vernon, Carroll O'Connor i Lloyd Bochner, popularne wówczas gwiazdy kina.

Podstawą znów była książka, tym razem „The Hunter” Donalda E. Westlake’a, napisana pod pseudonimem Richard Stark. Tu dygresja: w owym czasie w amerykańskim kinie kryminalnym zapanowała nowa moda. Punkt ciężkości przeniósł się w konflikty moralne między prawem a przestępczością. Pojawili się słudzy prawa, którzy sami działają na granicy przestępstwa, a nawet je przekraczają. A także odwrotnie: przestępcy, których racje wydają się widzom sympatyczne.

Taki w duchu jest też „Zbieg...”. To historia zdrady i zemsty rozgrywająca się w środowisku mafijnym na Zachodnim Wybrzeżu USA. Dwaj gangsterzy, Walker i Reese, dokonują podziału łupów zagarniętych konkurencyjnemu gangowi. Nieoczekiwanie Reese strzela do współnika, po czym ucieka z jego żoną i pieniędzmi, przekonany, że Walker nie żyje. Od tej pory bohaterem, zagrany przez Lee Marviną, kieruje pragnienie zemsty i odzyskania utraconej fortuny.

Co ciekawe, po wejściu na ekrany film spotkał się z niezbyt przychylnym przyjęciem, choć dziś jest jednak uważany za dzieło wybitne. Wybiegniemy w przód: w 1999 r. powstał remake filmu pt. „Godzina zemsty” (oryg. „Payback”), w reż. Briana Helgelanda, z Melem Gibsonem w roli głównej. Ale nie umywa się do oryginału.

Wycofany Eastwood

Idźmy dalej - rok 1979 to szczyt popularności kina alcatrazowego, bowiem na ekrany wchodzi „Ucieczka z Alcatraz” (oryg. „Escape from Alcatraz”), w reż. Dona Siegela, tym razem na podstawie książki J. Campbella Bruce’a. Fabuła filmu oparta jest na wspomnianej już historii ucieczki więźniów, w 1962 r.

Gdy dziś ogląda się ten film, trudno zrozumieć, dlaczego pół wieku temu budził aż takie emocje. Rzecz przedstawia się tak: Frank Morris (Clint Eastwood), który wiele razy uciekał z innych więzień, zostaje przeniesiony do Alcatraz. Stamtąd również postanawia uciec. Razem z nim uciekają dwaj bracia Anglin, w swoich łódkach pozostawiając fałszywe głowy



„Ptasznik” opowiada fikcyjną wersję życia więźnia Roberta Strouda. W rolę wcielił się gwiazdor Burt Lancaster

i upozorowane ciała śpiących więźniów. Obok Eastwooda w rolach głównych zagrał Jack Thibau (jako Clarence Anglin) oraz Fred Ward (jako John Anglin).

Zarówno w 1979 r., jak i dziś, wabikiem dla oglądających wydaje się Clint Eastwood, zawodowy twardziel amerykańskiego kina. Wystarczy kilka jego spojrzeń i min i wiadomo, że to on jest tu najważniejszy, choć akurat w „Ucieczce...” wydaje się trochę odsunięty na boczny tor. Warto za to zwrócić uwagę na znakomitego Patricka McGohana jako psychopatycznego strażnika Wardena.

Mimo to film Siegela jest najbardziej dokładną rekonstrukcją wydarzeń: od momentu osadzenia Morrisa w Alcatraz, po

przez drobiazgowo przygotowania, aż do samej ucieczki. Prosty, wręcz ascetyczny w formie film robi spore wrażenie. Kosztował jedynie 8 mln dolarów, które wyłożyła wytwórnia Paramount Pictures, co nam, przyzwyczajonym do kosmicznych budżetów, wydaje się wręcz niewiarygodne.

Co się stało w sądzie?

Dekada lat 80. to w temacie „Alcatraz” kompletna filmowa posucha. Temat wrócił, głównie na fali nostalgii dopiero w połowie lat. 90. W 1995 r. powstaje dramat sądowy „Morderstwo pierwszego stopnia” (oryg. „Murder in the First”), w reż. Marka Rocco. Zagrał: Christian Slater, Kevin Bacon i Gary Oldman.

**ŻEBY PRZEBIĆ FRANKENHEIMERA,
BOORMAN W GŁÓWNEJ ROLI
OBSADZIŁ LEE MARVINĄ,
CZŁOWIEKA Z TWARZĄ JAKBY
WYKUTĄ W MARMURZE**

tomiast Young został schwytany.

Ed Harris kontra USA

Rok po „Morderstwo pierwszego stopnia” świat ujrzał „Twierdzę” (oryg. „The Rock”), film, który należy do nurtu alcatrazowego tylko ze względu na tę okoliczność, że pojawia się w nim więzienie. Nie jest to bowiem film gangstersko-kryminalny, ale thriller polityczny. Wyreżyserował go Michael Bay, a zagrała istna plejada gwiazd: Sean Connery, Nicolas Cage, Ed Harris, żeby wymienić te najbardziej błyszczące.

Problem w tym, że fabuła „Twierdzy” jest, co tu dużo gadać, nie najładniejsza, typowa dla produkcji tzw. kina akcji. W trakcie zwiedzania nieczynnego Alcatraz grupa marines pod dowództwem gen. Hummela (Harris) bierze turystów za zakładników i opanowuje teren wyspy. Ogłaszają władzę, że są w posiadaniu rakiet z gazem VX, które mogą wytruć San Francisco w oka mgnienia.

Sprytny rząd USA w odpowiedzi wysyła więc na wyspę jednostkę specjalną Navy Seals. W jej skład wchodzi m.in. więzień John Mason (Sean Connery), który przed wieloma laty uciekł z Alcatraz, oraz biochemik Stanley Goodspeed (Nicolas Cage). Kasują Hummela i jego żołdaków i po krzyku, wszystko w ciągu 136 minut. Box office tego filmu także jest zadziwiający: włożono weń 75 mln dolarów, a zarobił pięć razy tyle.

Schylek legendy

Dziś Alcatraz pojawia się w kinie rzadko, zwykle jako motyw, odwołanie albo dokument, jak w przypadku „Przetrwac Alcatraz” (oryg. „Surviving Alcatraz”) - 45 minutowego reportażu z 2007 r. Ukazuje on realia codziennego życia odsiadujących tam wyroki skazańców.

Wspomnijmy jeszcze o serialu „Alcatraz” z 2012 r., zahaćającego o nurt grozy. Wyreżyserowali go Elizabeth Sarnoff i Steven Lilien, a opowiada o grupie ludzi starających się rozwikłać zagadkę tajemniczego zniknięcia personelu i zbrodniarzy z więzienia na wyspie.

O ile jednak o „Twierdzy” można powiedzieć, że jest po prostu dość głupawą fikcją, to serial „Alcatraz” nie zasługuje nawet na takie określenie. Co pośrednio dowodzi, że na chwilę obecną temat więzienia Alcatraz został w kinie wyczerpany.

PIŁKA NOŻNA. KOLEJORZ STAJE PRZED SZANSĄ, ABY ZROBIĆ KROK DO FAZY GRUPOWEJ EUROPEJSKICH PUCHARÓW

Mecz, który zdefiniuje sezon Lecha

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

To będzie jedno z najważniejszych spotkań Lecha Poznań w tym roku. Kolejorz już dzisiaj po meczu z Karabachem będzie mógł uchylić drzwi do fazy grupowej europejskich pucharów.

Aby awansować do kolejnej rundy Ligi Mistrzów, warunek jest jeden - Kolejorz musi zagrać tak samo mądrze i skutecznie, jak w pierwszym meczu z Azerami. Pomimo że to zawodnicy Qurbana Qurbanowa byli lepszą drużyną podczas konfrontacji w Poznaniu, gdzie lechici po bramce Mikaela Ishaka wygrali 1:0, to do defensywy niebiesko-białych nie można było mieć większych zastrzeżeń.

Obrona to będzie tak naprawdę słowo klucz podczas wtorkowej potyczki. Zarówno Joel Pereira oraz Pedro Rebocho ponownie będą musieli wspierać się na wyżyny swoich umiejętności, by nie dopuścić groźnych wahań Karabachu do przed-

stania się w pole karne Artura Rudki. Ważną rolę będą musieli odegrać także skrzydłowi Kolejorza, którzy będą mieli więcej pracy w defensywie, niż z przodu.

Istotne jest, że wielu czołowych zawodników podczas sobotniego pojedynku w Superpucharze Polski przeciwko Rakowowi Częstochowa odpocząło. John van den Brom sięgnął zaledwie po trzech zawodników, którzy wzięli udział w pierwszym meczu eliminacyjnym do Ligi Mistrzów. Holender ostatnio skorzystał z usług Antonio Milicia, Jespera Karlstroema oraz Radosława Murawskiego. Mimo to ich udział w dzisiejszym meczu nie jest zagrożony. Szkoleniowiec Lecha na ostatniej konferencji prasowej zaznaczył, że są to piłkarze, którzy są w stanie rozgrywać ważne spotkania co kilka dni.

- To są mocni oraz sprawni zawodnicy, będący w dobrej kondycji. To także doświadczeni i mądry gracze, którzy doskonale wiedzą, jak grać, a także, w jaki sposób się regenerować.



W pierwszym spotkaniu między Lechem Poznań a Karabachem Agdam górą byli lechici (1:0). Rewanż na stadionie Tofika Bachramowa nie będzie jednak należał do łatwych

Wierzę, że są w stanie zagrać trzy mecze, jeden po drugim - stwierdził w sobotę Holender.

Do dzisiejszego spotkania Kolejorz prawdopodobnie przystąpi w podobnym zestawieniu, co w pierwszym pojedynku

z ekipą z Azerbejdżanu. Jedyną niewiadomą jest obsadzenie jednego ze skrzydeł. To, że od pierwszych minut zobaczymy Michała Skórasię jest niemal pewne, za to nie ma pewności, co do obsady drugiego waha-

dła. W sobotę z dobrej strony zaprezentował się Gruzin Giorgi Citaishwili, który był jedną z najjaśniejszych postaci Kolejorza. I niewykluczone jest, że to on, a nie Kristoffer Velde wyjdzie od początku na murawę w Baku.

Nie ulega wątpliwości, że to może być przełomowy mecz dla podopiecznych Johna van den Broma, który zdefiniuje sezon w Poznaniu. Ich ewentualny awans do kolejnej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów, gdzie czeka już FC Zurich, sprawi, że bramki co najmniej do Ligi Konferencji będą dla Kolejorza praktycznie otwarte. W razie potencjalnej porażki ze Szwajcarami lechici zagrają w III rundzie eliminacji do Ligi Europy. Jeżeli natomiast nie uda się przejść Azerów, Lech zagra w przyszły czwartek z przegraną parą Slovan Bratysława - Dinamo Batumi (0:0 w pierwszym meczu).

Lechici do stolicy Azerbejdżanu wylecieli z poznańskiego lotniska Ławica w poniedziałek przed godziną 8 i po 4,5-godzinnym locie zameldowali się w Baku. O godz. 19 (czasu azerckiego) Kolejorz odbył swój oficjalny trening na stadionie.

Pierwszy gwizdek angielskiego arbitra Andrew Madleya wybrzmiał o godz. 18 czasu polskiego. Transmisję z tego spotkania przeprowadzi TVP Sport.

Polacy zarobili na Wimbledonie prawie 4 mln zł

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Z rekordowej puli nagród 40 milionów 350 tys. funtów, w tegorocznej, 135. edycji turnieju na kortach Wimbledonu, polskim tenisistom przypadło 684 625 funtów, czyli ok. 3,9 miliona złotych.

Łącznie w Londynie kibicowaliśmy dwunastce „biało-czerwonych” - w grze pojedynczej, podwójnej i mieszanej. Królem na Wimbledonie pozostaje najwyższej rozstawiony Novak Djoković, który w finale pokonał Australijczyka Nicka Kyrgiosa 4:6, 6:3, 6:4, 7:6 (3). To 21. tytuł wielkoszlemowy serbskiego tenisisty. Więcej - dwadzieścia dwa - ma jedynie Rafael Nadal.

Wcześniej, 35-letni Djoković wygrał w Londynie w 2011, 2014, 2015, 2018, 2019 i 2021 roku. W 2020 roku prestiżowa impreza londyńska nie odbyła się z powodu pandemii. Utytułowany Serb może więc pochwalić się obecnie 28 zwycięstwami z rzędu w pojedynkach na kortach Wimbledonu.

W finale wielkoszlemowego turnieju wystąpił po raz 32., co jest rekordem, a w tej fazie Wimbledonu - po raz ósmy. Decydujący o tytule mecz na lon-



Iga Świątek odpadła w trzeciej rundzie Wimbledonu, za co otrzymała 120 tys. złotych

dyńskiej trawie przegrał tylko raz - w 2013 roku z Brytyjczykiem Andym Murrayem.

Osiem lat młodszy Nick Kyrgios, znany z krewkiego temperamentu, był rewelacją tegorocznej edycji. W wielkoszlemowym finale wystąpił po raz pierwszy.

- Gdybym dziś wygrał, to miałbym problemy z motywacją

- stwierdził niesforny Australijczyk, po przegranym finale, odnosząc się również do zachowania kobiety, która przeszkadzała mu podczas meczu.

- Byłem kilka razy w życiu na mieście i wiem, że ona za dużo wypila - zaznaczył.

W ciągu tygodnia Nick Kyrgios dwukrotnie złamał przepisy

obowiązujące na Wimbledonie - kodeks ubioru podczas turnieju stanowi, że biały strój obowiązuje od momentu, w którym tenisista wchodzi na kort, ale to nie miało znaczenia dla Nicka Kyrgiosa, kiedy Australijczyk odbierał trofeum od księżnej Cambridge, Kate Middleton, w czerwonej czapce bejsbolowej...

W tym roku triumfatorzy zmagani singlowych - urodzona w Moskwie Jelena Andriejewna Rybakina i Serb Novak Djoković - otrzymali po 2 miliony funtów.

- Wspaniale! Dobra robota Rybakina! Wygraliśmy Wimbledon - beczelnie komentował prezes Rosyjskiej Federacji Tenisowej, Szamil Tarpiszczew zwycięstwo Jeleny, podkreślając jednocześnie, że zawodniczka jest „produktem rosyjskiego tenisa”. Zawodniczka wielokrotnie podkreślała, że zdecydowała się na zmianę barw ze względu na większe wsparcie sportowe i finansowe.

Już w kwietniu tego roku, organizatorzy turnieju ogłosili, że nie dopuszczą do gry tenisistów z Rosji i Białorusi, w związku ze zbrojną agresją tych krajów na Ukrainę. Na wimbledońskiej trawie nie wystąpili m.in. lider światowego rankingu Rosjanin Danił Miedwediew, jego rodak Andriej Rublow (nr 8) oraz Białorusinka Aryna Sabalenka (nr 6).

Z decyzją „All England Lawn Tennis and Croquet Clubu” nie zgodziły się organizacje zarządzające tenisem kobiet - WTA i mężczyzn - ATP, które zapowiedziały, że za występ w tej imprezie nie będą przyznawane punkty rankingowe.

Z grona naszych zawodników, najbardziej wzbogaciła się Magdalena Fręch, która za dotarcie do trzeciej rundy singla otrzymała 120 tysięcy funtów i dorzuciła jeszcze 16,5 tysięcy za 1/8 finału debla, co dało łącznie 136,5 tysięcy funtów, czyli ok. 77 tys. złotych. Druga w zestawieniu jest Iga Świątek - 120 tys. za trzecią rundę gry pojedynczej. Najmniej zarobiła Katarzyna Piter. Po porażce w pierwszej rundzie debla otrzymała 6250 funtów.

Co ciekawe, po rywalizacji panów, Kamil Majchrzak opuszczał Londyn z większym portfelem niż Hubert Hurkacz. Wystąpił zarówno w grze pojedynczej, jak podwójnej, inkasując w sumie 60 tysięcy funtów.

Hurkacz to zresztą jedno z największych rozczarowań zmagani na londyńskiej trawie. Rozstawiony z numerem 7, odpadł w już pierwszej rundzie Wimbledonu. Polski tenisista, który w poprzedniej edycji londyńskiej imprezy dotarł do półfinału, przegrał z Hiszpanem Alejandro Davidovichem Fokiną 6:7(4), 4:6, 7:5, 6:2, 6:7(8). A przecież ledwie kilka dni wcześniej, triumfował w niemieckim Halle, pokonując w finale lidera światowego rankingu, Rosjanina Daniła Miedwediewa.

W kościele Mariackim muzyka prosto z polskich gór

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Trwa 39. Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. W najbliższy czwartek, 14 lipca, w kościele Mariackim zabrzmi muzyka góralska.

W czwartek, 14 lipca, w kościele Mariackim wystąpią Marek Stefański (organy) i Kapela Jaśka Kubika z Krościenka n. Dunajcem. Fragmenty „Filozofii po góralsku” czytać będzie aktor Piotr Cyrwus. Początek godz. 19.15. Wstęp wolny.

Program koncertu: Anonim – „Bogurodzica” (opr. polifoniczne z XVII wieku), Mikołaj z Krakowa (XVI w.) – „Salve Regina” (6 wersów), „Witacka”, Tabulatura Jana z Lublina (XVI w.) – „Ave Jerarchia” (5 wersów), Melodie Tabulatura Jana z Lublina (XVI w.) 4 tańce – „Hajducki”, „Alia poznanie”, „Cantio polonica”, „Rex”, Suita tańców pienińskich, Tabulatura Jana z Lublina - Preambulum in F, Preambulum in d, Praeludium in g, Suita tańców góralskich, improwizacja „góralska”.

O wykonawcach

Kapela Jaśka Kubika występuje w składzie: Jan Kubik – prym (skrzypce, oklawki, trombita), Dariusz Gabrys – sekund (skrzypce), Marian Jarosz – basy, piszczałka.

Kapela wykonuje tradycyjną muzykę górali pieniń-



Wykonawcy czwartkowego koncertu

skich, czyli mieszkańców miejscowości położonych dookoła Trzech Koron. Tematem przyspiewek i pieśni są walory krajobrazowe Pienin, szczyty skalne, polany, na których juhasi wypasają owce. Ważne miejsce zajmuje też Dunajec, górską rzeką wijącą się przełomem, po której płyną flisacy. Stare przyspiewki mówią o ciężkim życiu górali, zwyczajach pasterskich, miłości i róż-

nych tęsknotach, a także o zbojczyckiej odwadze, wrażliwości na krzywdę i ślebobdzie. Czasami treści są żartobliwe.

Marek Stefański to wirtuoz organów, pedagog i animator życia muzycznego. Od roku 1999 pracuje w Katedrze Organów Akademii Muzycznej w Krakowie. Wystąpił dotychczas z koncertami w większości krajów Europy, w Ameryce Północnej i Południowej oraz Izra-

elu. Jest zasłużonym propagatorem polskiej muzyki organowej, szczególnie XX wieku, którą wykonuje równolegle ze sztuką improwizacji organowej. Współpracuje z licznymi zespołami chóralnymi oraz wybitnymi wokalistami i instrumentalistami. Od 2017 sprawuje funkcję Wiceprezesa Zarządu Fundacji Promocji Kultury i Sztuki ARS PRO ARTE (www.arsproarte.pl). ©

INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56;

dzienny ruch 59 843 71 10;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 862 19 72;

MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,

tel. 59 842 49 57

Ustka

STOKROTKA, ul. Dąbrowska 7a, tel. 60 535 20 90

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,

ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

CENTRALNA, ul. Armii Krajowej 22,

tel.: 59 857 90 01

Człuchów

RODZINNA, ul. Długosza 5, tel.: 59 721 21 77

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,

informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,

ul. Mickiewicza 12,

tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ,
ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policia 997: ul. Reymonta,

tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999:

Straż Miejska 986: 59 843 32 17:

Straż Gminna 59 848 59 97:

Straż Pożarna 998:

Straż Miejska alarm 986:

Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 849 5, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

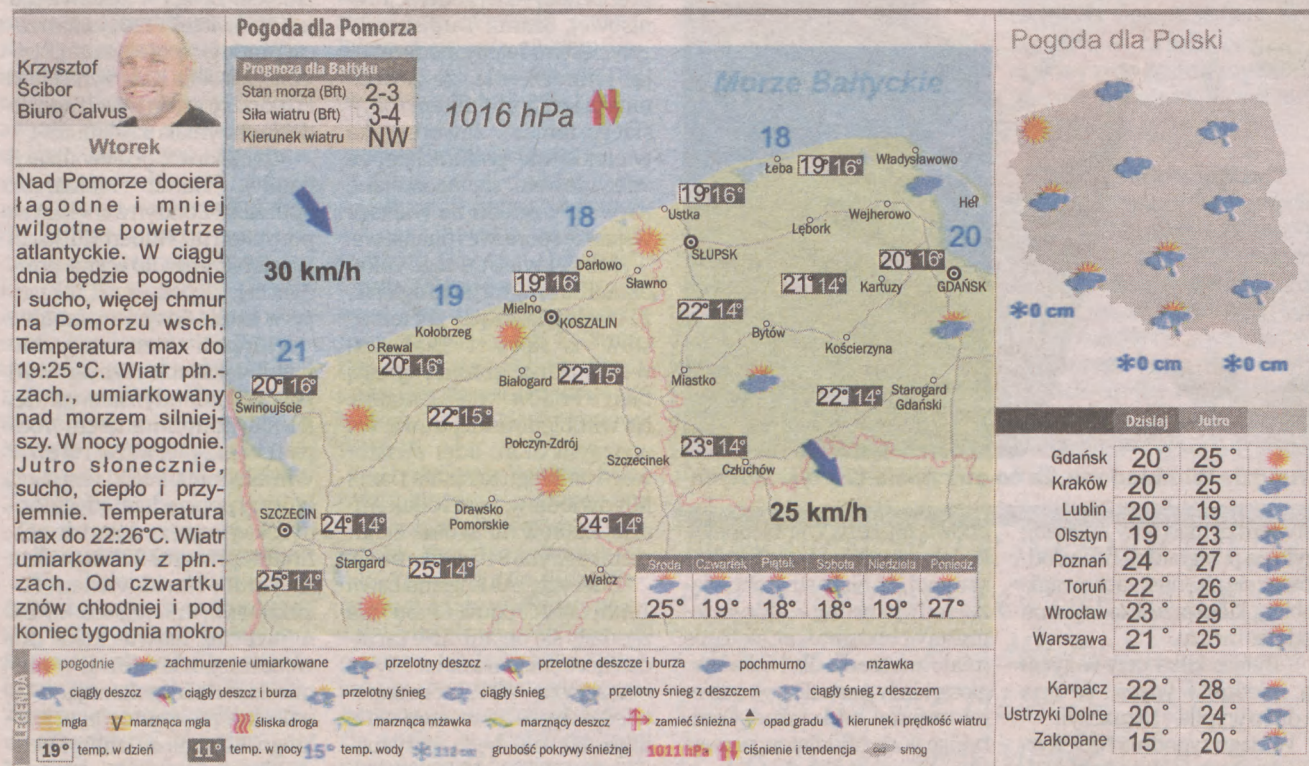
Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy,

ul. Kaszubska 3 A, tel. 502 525 005 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



REKLAMA

0010560634

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab” w Ustce,
ul. Grunwaldzka 10, tel. 59 814 40 81,

ogłasza przetarg ustny na oddanie w najem
lokalu użytkowego w Ustce przy:
ul. Grunwaldzkiej 18 - lokal użytkowy o p.u. 26,35 m².
Szczegóły ogłoszenia do pobrania na stronie

www.smkorab.pl

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia
gp24.pl